Biblioteka Publiczna w Nowej Hucie

Prócz remontów konieczne inwestycje

SIŁOWNIA PRZED ZIMĄ

Nietypowa dla listopada, a nawet początku grudnia pogoda sprawiła, że zainteresowanie temperaturą kloryferów, zapasami węgla i przygotowaniami do zimy przesunęło się jakby na plan dalszy. Wszyscy jednak pamiętamy tragiczną dla produkcji kombinatu zimę 84/85, kiedy to awaria w Siłowni na długo pozbawiła szereg wydziałów ciepła i energii. Powołano po tym specjalną komisję z wicepremierem Zbigniewem Szałajdą na czele, której zadaniem — oprócz zbadania przyczyn — było opracowanie planu rekonstrukcji urządzeń i czuwanie nad realizacja tego przedsiewzięcia. Dobiega końca drugi rok realizacji planu przyspieszonych (albo zaległych?) remontów. W Siłowni trwa nasilenie prac. Za kilka dni z ich przebiegiem zapozna się przewodniczący komisji. Czy wszystkie zadania wykonywane są zgodnie z harmonogramem? Co jest przyczyna opóźnień? Czy nie grożą nam kolejne „niespodzianki"?

Początkowo optymistycznie zakładano do końca 86 roku zakończenie odbudowy stanu technicznego Siłowni. Wkrótce okazało się, że w planie „nie mieści się" remont kotła nr 8, a czas pokazał, że i remonty kapitalne kotłów 4 i 7 trzeba odłożyć do 1987 roku.

Ostatecznie kampania remontowa w 1986 roku objęła remonty kapitalne kotłów 1, 5 i 6, remont średni kotła nr 7 i remonty bieżące kotłów nr 2 i 3. Zakończenie prac przy kotle nr 6 — opóźnione nieco — nastąpić ma 15 grudnia. Do 7 grudnia miał zakończyć się remont kotła nr 3, a do 20 grudnia — dziesięciodniowy remont kotła nr 2. Jak zapewnia kierownik zakładu **Jan Wyroba**, terminy te będą dotrzymane. Remont kotła nr 7 wykonano w przewidywanym czasie, lecz — z uwagi na poślizgi w pracach inwestycyjnych przy wymianie elektrofiltrów — ograniczono jego zakres. Planowany wcześniej remont kapitalny trzeba było przesunąć na następny rok.

CIĄG DALSZY NA STR. 4

To zdjęcie za kilka lat należeć będzie do historycznych. Co prawda mało wyraźne, ale dokumentuje fakt o doniosłym znaczeniu dla załogi KM HiL. Grupa osób widziana w środkowej części zdjęcia to uczestnicy uroczystego momentu wmurowania aktu erekcyjnego pod osiedle Mistrzejowice-Zachód.

FOT. STANISŁAW GAWLIŃSKI

tygodnik GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 50 (1546) 12 XII 1986r. Cena 10 zł

Wszystkiego najlepszego życzymy

DZIŚ: Aleksandrom, Dagmarom, Suliwojom ■ 13 bm.: Łucjom, Otyliom, Wodzisławom ■ 14 bm. Alfredom, Izydorom, Pompejuszom ■ 15 bm. Celinom, Igom, Ignacym, Ninom, Walerianom ■ 16 bm. Albinom, Alinom, Euzebiuszom, Zdzisławom ■ 17 bm. Florianom, Jolantom, Łazarzom, 18 bm. Bogusławom, Gracjanom.

...13 grudnia 1981 roku wprowadzony został w Polsce stan wojenny. Po kilkunastu miesiącach narastającego kryzysu wobec niemożliwości dogadania się „jak Polak z Polakiem" nastąpił stan samounicestwienia się „demokracji". Demokracja to forma państwa, która zakłada władzę ludu. Władzę, która w trosce o własne państwo myśli o jego obywatelskim i wewnętrznym porządku.

Początek lat 80. nie zapowiadał się optymistycznie. Zanadto (i też na pewno nie wszyscy) upajaliśmy się możliwościami „drugiej Polski". Zresztą mając ku temu uzasadnione powody. Zakładany, harmonijny rozwój, łatwo dostępne kredyty — i co wcale nie dziwiło, a było raczej powodem do dumy — otwarte „okno" na świat.

Wydarzenia sierpnia nie zaskoczyły wszystkich. O symptomach i o zmniejszających się możliwościach gospodarczych, braku pokrycia „apetytów" z możliwościami mówiono

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Minęło pięć lat...

Wydział Konstrukcji Stalowych ma już 35 lat

TO TYLKO MIJA CZAS

W 1951 r. w Warsztacie Konstrukcji Stalowych — tak nazywał się wówczas WKS — pracowało 900 osób (dziś tam zatrudnionych jest 211 osób). Produkowano tu rocznie kilkanaście tysięcy ton stalowych konstrukcji potrzebnych do wybudowania największej fabryki w Polsce. 15 grudnia 1986 r. minie 35 lat od uruchomienia tego pierwszego obiektu produkcyjnego huty. Miał on swoje filie (do roku 1953) tam, gdzie dziś mieści się Wydział T-8 ZT, popularnie zwany „wagonówką", gdzie dziś znajduje się kuźnia, hala montażowa ZM i obiekt 68 (zakład remontowy nr 1).

Jeszcze pięć lat temu w tym wydziale pracowało siedemnastu, z tych, którzy rozpoczęli prace przed 15 grudnia 1951 r. Dziś jest ich sześciu: Florian Krerowicz, Zbigniew Harabasz, Józef Kiełtyka, Jan Bogacz, Mieczysław Buras, Franciszek Kucharczyk.

Dwóch z nich: Zbigniew Harabasz, dawniej monter konstrukcji stalowych, dziś brygadzista transportu wewnętrznego WKS, i Jan Bogacz, monter konstrukcji stalowych, pełniący przez 30 lat (od momentu podjęcia tu pracy) funkcje brygadzisty, będą moimi przewodnikami po „wczoraj i dziś" tego wydziału.

WCZORAJ

— Czy jest jeszcze taki pracownik huty, który wie, że absolwentów gimnazjum przemysłowego huty „Zabrze" i w 1951 r. był zaciąg pionierski szkoły przemysłowej? Jeżeli tak, to niech się zgłosi!

Nie, nie jest to wzięte z telewizyjnego programu „Świadkowie". To Zbigniew HARABASZ tym apelem rozpoczyna rozmowę. Miał wtedy lat 17. Pamięta, że stały hale, montowano urządzenia, organizowano stanowiska pracy. Nie było dróg, drzew.

— Nie, nie było drzew — potwierdza Jan BOGACZ. — *Te drzewa, co dziś tak pięknie wyrosły, sadzili wtedy robotnicy.* Obaj moi rozmówcy w robotniczych ubraniach, a uśmiechającemu się ciągle, mówiącemu ze swadą Bogaczowi wystaje z kieszeni półlitrowa butelka po mleku.

CIĄG DALSZY NA STR. 6—7

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!
JUŻ ZA TYDZIEŃ!
NA ŚWIĘTA I NOWY ROK PRZYGOTOWALIŚMY DLA PAŃSTWA W PODWÓJNYM WYDANIU
„GŁOSU NOWEJ HUTY"
WIELE ATRAKCJI:
NAJWAŻNIEJSZE Z NICH (POZA STARANNYM DOBOREM TEKSTÓW I ILUSTRACJI) TO:
• WIELKI KONKURS (łatwy!)
DO WYGRANIA:
MINIKOMPUTER ZX SPECTRUM+
Z MONITOREM I WIELOMA GRAMI, WARTOŚCI:
OK. 200.000. ZŁ
FUNDATOR:
COMINEX
ZAKŁADY USŁUGOWO-PRODUKCYJNE
ORAZ PREZENT GWIAZDKOWY
INFORMATOR PT.
„NOWA HUTA bez tajemnic"
(16 STRON BROSZUROWEGO FORMATU WEWNĄTRZ NUMERU)
Podwójny numer Świąteczno-Noworoczny ukaże się w kioskach już 19.XII br.
CENA TYLKO 20 ZŁ.

FOT. S. GAWLIŃSKI

MIECZYSŁAW RAKOWSKI W „MOSTOSTALU"

Skończyć z przeciętnością

Świetlica w „Mostostalu" pozostała zatłoczona do końca spotkania podczas którego zakładowy aktyw społeczno-gospodarczy podejmował wicemarszałka Sejmu **Mieczysława Rakowskiego** oraz towarzyszących mu przedstawicieli władz Krakowa i dzielnicy.

Wyprzedzając pytania z sali gość w swoim wystąpieniu w sposób bardzo syntetyczny przedstawił realia naszego życia gospodarczego, a co za tym idzi dalsze perspektywy rozwoju kraju. Właśnie na tej niwie rozstrzyga się głównie przyszłość Polski i warto sobie zdawać sprawę, iż dopiero w 1990 roku osiągniemy poziom sprzed ośmiu lat. To porównanie nie jest być może w pełni prawdziwe, bo nie należy zapominać, że pod koniec lat 70 żyliśmy w zasadzie na kredyt. Co zatem utrudnia nam wyjście z kryzysowego dołka? Z pewnością takim czynnikiem jest zadłużenie wynoszące obecnie 35 mld dolarów i około 6 mld rubli, a przy odgrywającym ciągle drugorzędną rolę eksporcie jego spłacanie jest utrudnione. Bardzo wymowny jest przykład Węgier, gdzie eksport stanowi ponad 40 proc. udziału w dochodzie narodowym, u nas oscyluje on w granicach 13 proc. Łączą się z tym też wszelkie nasze słabości w sferze gospodarki, do których M. Rakowski zaliczył: niewykorzystanie mocy produkcyjnych dekapitalizację maszyn i urządzeń, nikłe efekty w oszczędzaniu, nie najlepszą organizację pracy, inflację, ale także ciągle jeszcze słaba innowacyjność i uwarunkowania społeczn. Ciągle wśród ludzi obowiązuje zasada przeciętności, a nasz ustrój jawi się jako coś dobrotliwego. Wszędzie jeszcz przeważa średniactwo, które teraz, w trakcie przechodzenia w kolejna fazę budowy socjalizmu musi przestać funkcjonować. Jeżeli jednak

CIĄG DALSZY NA STR. 5

TYDZIEŃ

● (v) **PRODUKCJA.** Do 9 bm. huta wykonała 101 proc. planu produkcji koksu, 95 proc. — surówki, 102 proc. stali ogółem, 129 w produkcji surowej i 119 w gotowej wyrobów gorącowalcowanych, 102 proc. w produkcji surowej i tyle samo w gotowej blachy zimnowalcowanej w B-1 i 95 proc. w produkcji surowej a 121 w gotowej blachy w B-2.

● **REMONTY.** 10 grudnia rozpoczął się remont walcarki czteroklatkowej w ZB/B2. Trwają remonty pieca martenowskiego nr 6, konwertora nr 2 i kotła nr 6 w Siłowni.

● **TRANSPORT KOLEJOWY.** 3 grudnia średni czas przestoju wagonów PKP w hucie wyniósł 22,8 godz., a kara umowna — 3 433 860 zł. 4 bm. — 19,5 godz., kara — 2 618 460 zł. 5 bm. — 16,4 godz., kara — 841 860 zł. 6 bm. 19,8 godz., kara — 2 395 980 zł. 7 bm. 17,8 godz., kara — 1 540 080 zł.

● **KADRY.** Do 10 grudnia przyjęto do pracy w kombinacie 148 osób, o zwolnieniach brak danych.

● **PYZY Z IGLOOPOLU.** Zagalopowaliśmy się troche w informacji z ubiegłego tygodnia, krytykując kasyno huty za podawanie tychże pyz. Na zawartość mięsa w nich pracownice kasyna wpływu nie mają, chyba żeby produkt dostarczany przez Igloopol prześwietlały...

● **W MIŁYM** nastroju upłynęło spotkanie z wdowami po kombatantach-hutnikach, zorganizowane przez ZF ZBoWiD. Przybyły żony byłych żołnierzy Września. Odebrały m. in. odznaczenia przyznane pośmiertnie ich mężom przez Radę Państwa PRL.

● **METODOM** wartościowania pracy poświęcone było spotkanie sekretarzy KZ i POP z prof. AE Zbigniewem Martyniakiem, w czwartek w Klubie Młodych.

TYM RAZEM INACZEJ

Choinki noworoczne dla dzieci hutników

Po organizowanych kiedyś imprezach noworocznych w hali KS „Hutnik", Klubie „Kuźnia" i Teatrze Ludowym — balach, zabawach, widowiskach — w ubiegłym roku było to widowisko ekologiczne .O tym, jak smok Wawelski Kraków ratował" i dla maluchów „Bal w krainie bajek" — proponujemy w tym roku dzieciom starszym wyprawę na barwne i przepiekne widowisko muzyczne przygotowane przez zespół Opery i Operetki Krakowskiej. „Serduszko z lodu" to spektakl oparty na znanej bajce H. Ch. Andersena „Królowa Śniegu", a wyreżyserowany przez doświadczonego realizatora teatru dla dzieci **Marię Biliżankę.** Dzieci starsze wraz z rodzicami zaproszone są do siedziby Operetki Krakowskiej przy ul. Lubicz **(20—23. XII.** godz. 11 i 17) oraz do nowej sali widowiskowej Nowohuckiego Centrum Kultury **(27—30. XII i 1—18. I. godz. 11 i 17).** Na imprezy te przybędzie także Mikołaj. Natomiast maluchy oczekiwane są w „Kuźni", os. Złotego Wieku 14, w dniach **5—11. I. godz. 10.30, 12.30, 15.30, 17.30.** Dzieci wezmą udział w zimowych przygodach, specjalnie przygotowanym na te okazje widowisku z zabawą i Mikołajem. Rodziców zapraszamy w tym czasie na pokazy filmów video.

Sądzimy, że tegoroczne propozycje sprawią dzieciom dużo radości, a przez rodziców będą przyjęte z zainteresowaniem.

OŚRODEK KULTURY KM HiL

Koleżance
LUCYNIE LEJAWCE
najgłębsze wyrazy współczucia w związku ze śmiercią Ojca składają
KOLEŻANKI I KOLEDZY Z EM

Z OBRAD EGZEKUTYWY KF

■ Rozdział mieszkań ■ Rozwój szeregów partyjnych

Lawinowy wzrost kosztów budownictwa mieszkaniowego w ciągu lat ostatnich stawia wielką rzeszę pracowników kombinatu, oczekujących na mieszkania, w obliczu b. trudnych problemów materialnych. Chcąc im przyjść z pomocą dyrekcja kombinatu rozważa różne możliwości wydatnego złagodzenia tej sytuacji, począwszy od 1 stycznia 1987 roku. Kierunki projektowanych zmian dotychczas obowiązujących zasad zreferował dyr. ds. pracowniczych **Stefan Niziołek** na kolejnym **posiedzeniu Egzekutywy KF 10 bm.,** któremu przewodniczył I sekretarz KF **Stanisław Baranik.** Ponieważ nowe zasady, dotyczące przede wszystkim jednorazowej pierwszej wpłaty na wykup mieszkania wymagają decyzji GŁ. Komisji Mieszkaniowej kombinatu, nastąpi to na jej najbliższym posiedzeniu, o czym poinformujemy naszych Czytelników w jednym z najbliższych numerów „GNH".

Przewodniczący ZF ZSMP **Andrzej Wortmann** zapoznał z kolei Egzekutywę z działaniami organizacji młodzieżowej, zmierzającymi do rozszerzenia form budownictwa patronackiego, cieszącego się dużym zainteresowaniem wśród członków organizacji, oczekujących na przydział mieszkania. Te inicjatywy młodych pracowników mają poparcie zarówno Egzekutywy KF, jak i dyrekcji kombinatu.

W drugiej części obrad sekretarz organizacyjny KF **Andrzej Curyło** złożył informację o rozwoju fabrycznej organizacji za okres 11 miesięcy br. Przyjęto w tym czasie 171 pracowników kombinatu w poczet kandydatów partii, w tym 140 robotników, 32 kobiety i 60 w wieku 29 lat. Oznacza to systematyczny wzrost liczby przyjęć do partii, szczególnie w odniesieniu do robotników. W rozwoju szeregów partyjnych przoduja organizacje partyjne ZT i HPR-u, oraz DT i ZO. W wyniku dyskusji, w której wypowiadali się m. in. I sekretarze największych KZ w kombinacie, zaproszeni na obrady, stwierdzono konieczność zaangażowania się szerokiego aktywu, również na szczeblu POP i OOP, w działaniach dla pozyskania kandydatów do partii. Szczególnie dotyczy to organizacji partyjnych kombinatu o stosunkowo niskim upartyjnieniu.

W końcowej części obrad Egzekutywa KF rozpatrywała wnioski w sprawach kadrowych. **(J. Ch.)**

Wizyta delegacji Komunistycznej Partii Francji w HiL

W ub. środę odbyło się spotkanie sekretariatu KF PZPR KM HiL z przebywającą w naszym kraju, na zaproszenie KC PZPR, delegacją **KC Komunistycznej Partii Francji z Jean VLOS** na czele. W trakcie spotkania, w którym uczestniczył przewodniczący Rady Pracowniczej kombinatu **T. Kucharski** i Przewodniczący ZF ZSMP **A. Wortmann,** I sekretarz KF **St. Baranik** zapoznał gości z głównymi zagadnieniami bieżącej działalności partyjnej w kombinacie, szczególnie w warunkach funkcjonowania reformy gospodarczej.

Członków delegacji, która już od kilku dni przebywa w naszym kraju, szczególnie interesowały zasady i wyniki wdrażania reformy gospodarczej w kombinacie oraz funkcjonowanie samorządu pracowniczego.

Na zakończenie spotkania, które upłynęło w przyjacielskiej atmosferze, przewodniczący delegacji przekazał pozdrowienia i życzenia sukcesów załodze Kombinatu pod przewodem swej organizacji partyjnej — od francuskich komunistów. (J. Ch.)

KOMISJA SKARG I ZAŻALEŃ KF PZPR będzie przyjmowała zainteresowanych w każdy **pierwszy i ostatni czwartek** miesiąca od **godz. 13.00—15.15, w sali 110, budynek „Z".**

Pierwszy dyżur odbędzie się **18 grudnia br.**

Przewodniczący Komisji
Józef KRASON

KOLEŻEŃSKIE, MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIA

W listopadzie w trzynieckiej hucie w Czechosłowacji gościły pracownice naszego kombinatu. W środę, 10 bm., w ramach rewizyty rozpoczęły trzydniowy pobyt w Krakowie zaprzyjaźnione panie zza Olzy. Zwiedziły one stary, zacny gród, Nową Hutę i pozostałe dwa dni spędzają w hutniczym ośrodku wypoczynkowym w Zakopanem. Te wzajemne kontakty służą bliższemu poznaniu rodzinnych i pracowniczych spraw.

W środę wieczorem, w hali Zespołu Pieśni i Tańca odbyło się oficjalne spotkanie, na które przybyli przedstawiciele kierownictwa kombinatu z sekretarzem KF **Stanisławem Korzeniem.** Gości powitali: przewodnicząca Komisji ds. Kobiet **Krystyna Ostrowska** i przewodniczący związków zawodowych **Władysław Sitkowski. (R)**

SPÓŁDZIELNIA W CZECHACH — KOMBINATOWI

W kombinacie HiL pracują dziesiątki firm remontowych — wielkich potentatów, jak HPR, i miejscowych zakładów. Jest wśród nich także **Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Młoda Gwardia" w Czechach.** Członkowie tej spółdzielni pracują na terenie Walcowni Gorącej Blach. Znając problemy wydziału, spółdzielcy podjęli ważne zobowiązanie na rzecz kombinatu. Postanowili przepracować 682 godziny w czynie społecznym przy modernizacji mostku sterowniczego oraz wymalować 12 sztuk wahadeł kursujących pomiędzy ZG/G—2 a 2H. Wartość zobowiązania szacuje się na 221 936 złotych. **(R)**

Pustaki tańsze

„(...) Pustaki produkują pracowicy W-90. W miesiącu produkują ich ok. 7,5 tys. sztuk. Ale pustaki nie są sprzedawane, bo ich cena jest za wysoka. Zalegają więc niewielki plac. Tymczasem 35 hutników napisało podania. Chcą kupić 41 tys. pustaków dużych i około 8 tys. pustaków małych. (...) W podaniach, które wpłynęły o zakup pustaków, aż 24 hutników chce produkować pustaki samodzielnie. Najwyższy już czas, by cena pustaka przestała być tu problemem, by dyrektor naczelny wspólnie z Radą Pracowniczą podjął stosowne decyzje. Jestem za skorzystaniem z szansy, jaką daje Uchwała 110, i taki był chyba cel uruchomienia produkcji pustaków w kombinacie. Hutnik byłby zadowolony, bo zrobiłby to sam lub kupił taniej i to pustak o klasę lepszy od produkowanych przez firmy w tym się specjalizujące. (...)" — pisałam w nr 31 „GNH" w artykule „Hutnicy czekają, pustaki też..." Artykuł ukazał się w sierpniu br.

Kilkanaście dni temu poinformowano nas, iż **od 24 listopada br. decyzja dyrektora naczelnego huty obniżono cenę pustaków wytwarzanych w kombinacie,** stworzono też możliwość by hutnicy sami dla siebie na urządzeniach zakupionych przez kombinat produkowali pustaki.

Cena pustaków tych produkowanych przez pracowników Wydziału Budownictwa Mieszkaniowego wynosi 95 zł za sztukę, w tym 5 proc. podatku obrotowego. Ceny zaś pustaków produkowanych osobiście przez zainteresowanych hutników — 50 zł za sztukę (5 proc. podatku obrotowego).

Obniżenie ceny dotychczas wytwarzanych pustaków ze 105 zł na 95 zł za sztukę było możliwe w wyniku korekty niektórych pozycji kosztowych. W kalkulacje ceny pustaków produkowanych przez zainteresowanych hutników włączono tylko koszty: materiału, energii, transportu, amortyzacji rezygnując z kosztów tzw. pośrednich narzutów i zysku.

Cena 95 zł za pustak jest jedną z najniższych. Drożej produkują w „Prefabecie" Łęg, Cegielni Zesławice i Prefabecie „Skawina".

Dyrektor ekonomiczny huty podkreśla, iż zmiany cen pustaków dokonano z myśla o zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych hutników, kierując się postanowieniami Uchwały nr 110 Rady Ministrów z 29 listopada 1983 r. Decyzja ta stanowi również uzupełnienie Zarządzenia DN z 11 listopada 1986 r. w sprawie pomocy kombinatu w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych załogi. **(jdz)**

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

wcześniej i wcześniej ostrzegano. Ostrzegali przede wszystkim ci, którzy widzieli woluntaryzm gospodarczy. Ale tych nie było zbyt wielu.

Potem była już tylko reakcja lawinowa, której usiłowała przeciwstawić się partia, rząd i ci, którzy nie stracili zdrowego rozsądku. Próbowano się porozumieć, początkowo uznając wzajemne racje i szanując partnera. Ale do dialogu wmieszali się ci, którzy żadnego porozumienia tak naprawdę nie chcieli.

Przełom lat 80/81 udowodnił, że nie był to klasyczny, społeczny podział „pół na pół". W autentycznym i uzasadnionym wzburzeniu klasy robotniczej (mamy tu i własne wspomnienia i socjologiczne analizy) podzieliliśmy się w wielu płaszczyznach. I to nie na tylko tych, którzy są za lub przeciw... Powstała sytuacja, w której przy tych wszystkich podziałach, najwięcej było zagubionych. Przy każdym zakręcie łatwo jest „krzyczeć" przeciw, bo tak robi duża część, część się do tego przyłącza, część zostaje bierna, a największa liczba — zagubiona. Z tej zagubionej i nie mieszającej się do niczego części poprzez odpowiednią argumentację (czytaj: demagogię), tworzą się szeregi tych, którzy są przeciw. A co z tymi, którzy nie wiedzą, co robić. Nie chcę powiedzieć, że znalazłem się wśród tych zagubionych.

Minęło pięć lat...

Zagubionych w chaosie wewnętrznych podziałów. Nie twierdzę też, że najlepiej jest nie zajmować stanowiska w stosunku do dwu stron, bo zawsze można z czasem opowiedzieć się za tymi, którzy wygrali. Historia ma dla nich odpowiednie określenie.

Pięć lat to niewiele w historii kraju i narodu. Ale kto dokładnie dziś pamięta (jakżesz nietrwała jest ludzka pamięć), jak naprawdę zagrożony był kraj, przed jakimi problemami stawaliśmy każdego dnia...

Wracając do okresu pięciu lat mam na myśli to wielkie zewnętrzne i wewnętrzne rozchwianie, niepokoje, brak ładu na ulicy i w myśleniu. I mam na uwadze również tych „biernych". Może oni najwięcej wiedzieli i najbardziej się obawiali tego, czego „radosne uniesienie" i emocje w ogóle nie brały pod uwagę.

Z okresu niepokoju nie prędko przechodzi się do normalności. I tylko ci, którzy nie chcą przyjąć do wiadomości, że historię tworzą fakty, będą mieli do niej ciągłe zastrzeżenia. I dlatego dziś chciałbym chwalić „biernych". Tych, którzy w momentach przełomowych mają najwięcej rozterek, ci może w okresie spokojnym są podwalinami solidności i stabilizacji. To nie klasyczny pozytywizm, to ludzka i rzetelnie wykonywana robota. A takich należy cenić.

Mija właśnie pięć lat od wprowadzenia stanu wojennego. Czas, który upłynął skłania nas do refleksji i skłaniać powinien wszystkich. (mat)

WIDZIEĆ I ZMIENIAĆ...

– trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza w hutniczej organizacji partyjnej

ZEBRANIE POP W PZOS

Nie nowe problemy służby zdrowia

9 grudnia 1986 r. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze POP PRZEMYSŁOWEGO ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ. Uczestniczyło w nim z 39 członków tej organizacji 23 towarzyszy.

Dotychczasowy I sekretarz **Marian Lorek** przedstawił sprawozdanie z trzyletniej pracy Egzekutywy. Odnotował dwa ze zrealizowanych wniosków: Wprowadzenie dyżurów anestezjologów w Stacji Pogotowia Ratunkowego przy PZOZ HiL — (sprawa nie bez znaczenia dla zdrowia, wręcz życia hutników) oraz przeprowadzono też remont pomieszczenia sterylizacji, w którym stare urządzenia wymieniono na nowoczesne w pełni zautomatyzowane. I sekretarz mówił również o postępie prac przy rozbudowie Centralnej Przychodni Przemysłowej. Nie jest on zadowalający biorąc pod uwagę fakt, że chodzi tu o poprawę warunków pracy białego personelu, a przede wszystkim warunków leczenia chorych.

Dyskutowano o modnym dziś temacie wolnego wyboru lekarza. — Wprowadzenie tej zasady obecnie jeszcze jest niemożliwe w przemysłowej służbie zdrowia, rozważa się ją jedynie w przypadku stomatologów — wyjaśnił dyrektor PZOZ **Julian Żabicki.**

Padło wiele pytań dotyczących płac w służbie zdrowia. Z informacji przedstawionej przez dyrektora Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej wynikało, że pieniędzy otrzymanych z Wydziału Zdrowia na przeszeregowania starczy zaledwie dla 60 pracowników PZOZ. Opracowywana jest nowa siatka płac. Tymczasem zatrudnieni tu zarabiają mało, jak wyliczyli mniej więcej o 10—11 tys. zł mniej od średnich zarobków w gospodarce uspołecznionej.

Problem płacowy przewijał się w całej dyskusji; podwyżki, które były, nie nadążają za inflacją (o tym mówił m. in. — ordynator Oddziału Chirurgicznego — **Antoni Kostarczyk.** Żeby zarobki satysfakcjonowały służbę zdrowia pensja powinna być podwyższona dwu-, a nawet trzykrotnie. Fluktuacja kadr w PZOZ jest duża. Co zrobić, by ją zahamować? Umożliwić lekarzom wyjazdy do pracy za granicę, nie na kilka lat, tak jak to jest praktykowane, ale przynajmniej na pół roku. Będzie to jakaś zachęta do pozostania w hucie, możliwość podreperowania budżetu. Praktykuje tak wiele przedsiębiorstw, choćby „Budostal". Propozycje te skierowano pod adresem Wydziału Zdrowia.

Ponownie na I sekretarza POP PZOZ wybrany został **Marian Lorek.**

Z harmonogramu przyjętego do realizacji odnotowałam jako najważniejsze: rozbudowę CPS (odpowiedzialni dyr. PZOZ i KM HiL), zorganizowanie do 1988 r. parku dla pacjentów z oddziałów łóżkowych, udostępnienie szatni dla odwiedzających w godzinach popołudniowych, niedziele i święta i... kapitalny remont stołówki, w której ciągłe awarie drażnią pracowników. Ostatnio z racji malowania nieczynna była miesiąc. **(jdz)**

Przed Konferencją dowiedzieli się o awarii. Znów trzeba było wysyłać dodatkowo ludzi do „Huty Katowice". Dobrze, że prawie wszystkich członków udało się zebrać i zebranie było prawomocne. Referat I sekretarza POP WYDZIAŁU ENERGETYCZNEGO HPR-3 **Janusza Samka** był bardzo rzeczowy. Współpraca z kierownictwem wydziału, z innymi organizacjami układała się poprawnie. Wszystkie wnioski w miarę możliwości wykonawczych zostały zrealizowane. Nie udało się tylko zwiększyć szeregów partii o planowaną liczbę członków. Tak więc dalej nadrzędnym celem organizacji powinno być pozyskiwanie w szeregi ludzi aktywnych, z „otwartą" głową.

ZEBRANIE POP W HPR/WS

Pozyskiwać ludzi

Załoga dobrze wywiązała się z czynów produkcyjnych i przedzjazdowych. Z wypracowanych pieniędzy przekazano kwotę na Czyn Pomocy Szkole, ufundowano książeczkę mieszkaniową dla córki byłego pracownika wydziału, obdarowano sprzętem radiowym niepełnosprawne dzieci z Domu w os Hutniczym 5.

Dyskusja dotyczyła spraw ściśle związanych z wydziałem. **Ryszard Libera** zastanawiał się nad doskonaleniem procesu szkolenia junaków z OHP. Uważa, że przypisanie do brygady i brygadzisty zawęża możliwości młodego człowieka. Każdy z nich powinien skończyć kurs palacza.

Dyrektor HPR-3 **Zbigniew Strzelecki,** który jest członkiem właśnie tej POP, stwierdził, że nie widzi przeszkód, by takimi kursami objąć wszystkich junaków. Zauważył też, że za mało rozmawia się z ludźmi celem zwiększenia szeregów partii. O osiągnięciach szczególnie sportowych młodzieży ZSMP mówił **Adam Krzeczowski, Krzysztof Mazurek** interesował się sprawami rozliczeń z hutą. HPR wystąpił do kombinatu z propozycją ustalenia dwóch cen na remonty.

Na pierwszego sekretarza został wybrany **Henryk Kolasiński. (bw)**

I sekretarzami POP zostali:

Kazimierz Smoleń — ZG/G2 zmiana D, **Stanisław Stelmach** — ZG/G1 zm. D, **Jan Nowak** — ZO/OE, **Stanisław Mars** — ZZ zm. D, **Wacław Bielecki** — ZW zm. D, **Władysław Ciuśniak** — ZW zm. C, **Janusz Gajda** — ZW zm. A, **Tadeusz Zuchowicz** — TKJ, **Stanisław Wawak** — THB, **Józef Machnik** — TE, **Lech Chrzanowski** — ZM/MPT, **Kazimierz Sewiło, Antoni Moskal** RiE-4, **Stanisław Witas** — ZT/T2, **Robert Steinböck** — ZB/B2 zm. E, **Kazimierz Patyna** — ZB/B1 zm. E, **Edward Gawłowski** — ZB/B1 zm. D, **Andrzej Świerczyński** — ZB/B2 zm. C, **Jerzy Chrzanowski** — ZB/B1 zm. C, **Jan Łata** — ZT/T9, **Józef Kohlbrenner** — ZH/H7, **Stanisław Błachut** — ZO/O1, **Józef Wójcik** — ZO/08, **Józef Mazur** — ZG/G1 zm. A, **Stefan Ryba** — ZG/G1 zm. C, **Józef Świerczek** — ZG/G2 zm. A, **Stanisław Budyń** — ZG/G2 zm. C.

ZEBRANIE POP ZO/0-3

Najważniejsza jakość

Realizacja uchwał X Zjazdu przez podstawową organizację partyjną to jeden z tematów **zebrania sprawozdawczo-wyborczego,** które 10 grudnia br. odbyła POP **ZO/0-3.** Wprowadzeniem do dyskusji były referaty podsumowujące działalność ustępującej Egzekutywy POP w minionej kadencji i działalność gospodarczą wydziału. Omówiono sprawy, które z różnych przyczyn nie zostały zrealizowane w ostatnim czasie i przyjęto harmonogram prac dla przyszłej Egzekutywy. Szczególny nacisk postanowiono położyć na pracę grup partyjnych.

Załoga ZO należy do dobrze zarabiających w kombinacie. Pracuje coraz lepiej. Wśród jej osiągnięć znajduje się m. in. współudział we wdrożeniu wymurówki kadzi stalowniczych wyrobami smołowo-dolomitowymi, zakup nowoczesnej prasy automatycznej do formowania wyrobów kadziowych, wydłużenie kampanii pieca obrotowego o 50 proc. co w skali roku daje oszczędności około kilkunastu milionów, obniżenia o 1/3 wybraków w produkcji dolomitu i zaoszczędzenie tym samym kolejnych 5—6 milionów. Istnieją też możliwości zwiększenia produkcji do 35 tys. ton rocznie i wysyłania powstałej w ten sposób 5 tys. ton rezerwy na eksport. Oczywiście, nawet w najlepszym zakładzie są jeszcze problemy i trudności natury produkcyjnej, które czekają na rozwiązanie. Do takich należy niedobór kadr, działania na rzecz ochrony środowiska, dyscyplina BHP, sprawy socjalne...

Sfera produkcyjna stanowi główną część programu partii. Do jego realizacji konieczne jest więc współdziałanie ludzi na wszystkich szczeblach i stanowikach hierarchii zakładowej. Nie wszystko zależy od samych robotników, jak często się słyszy. Kierownictwo ZO właśnie na forum partyjnym chce się dowiadywać o problemach nurtujących załogę, o sprawach, które wymagają interwencji. Właśnie tu, na zebrania partyjne powinny przenieść się szczere rozmowy o produkcji, sprawach socjalnych czy etyce członków partii.

W dyskusji sporo mówiono też o sprawach mieszkaniowych, rosnącej liczbie godzin nadliczbowych, przekroczeniach nakładów na remonty, a także o rozdziale nadwyżki (w skali huty 50 mln zł) wypracowanej na podstawie odrębnej umowy z Ministerstwem. Preferować ceny jednostkowe czy grupy osobistego zaszeregowania w tym rozdziale? — pytał robotników zastępca kierownika zakładu ds. produkcyjnych **Tadeusz Żelazny.**

Podczas obrad wybrano spośród członków PZPR wydziału 0-3 5-osobowy skład Egzekutywy i I sekretarza POP. Został nim ponownie **Jerzy Daniec. (vk)**

GŁOS MŁODYCH

ZSMP KM HIL:

Na półmetku...

- **Informacja i propaganda**
- **Podsumowanie działalności związku**
- **Robert Kuś nowym wiceprzewodniczącym**

Relacje ze spotkań **Prezydium i Plenum ZF ZSMP** rzadko goszczą w tej rubryce. Tak się jednak złożyło, że w ostatnich dniach na posiedzeniach omawiano sprawy ważne i warte odnotowania. Pierwsza rzecz — posiedzenie Prezydium, poświęcone ocenie działalności informacyjnej i propagandowej. Omówiono m. in. dotychczasową współpracę z „Głosem Nowej Huty" i Zakładową Rozgłośnią PR. Postanowiono na przyszłość, że głównym źródłem tematów do tej rubryki powinny być materiały traktujące o działalności organizacji zakładowych, kół ZSMP, a także prezentujące osobiste postawy i dążenia młodzieży. Najważniejsze sprawy nurtujące członków związku powinny zawsze znaleźć miejsce w naszej gazecie. Tyle o nas.

Plenum ZF ZSMP odbyło się niemalże dokładnie w połowie czteroletniej kadencji zarządu. Odpowiednia to więc pora do podsumowania tej dwuletniej działalności. Była już okazja do wykazania się zdolnościami organizacyjnymi i jest jeszcze na tyle czasu, by przyjąć i zrealizować zadania dotychczas z różnych powodów niewykonane. Wiceprzewodniczący, odpowiedzialni za poszczególne dziedziny pracy organizacji, po kolei, z minami mniej lub bardziej zadowolonymi, zdawali sprawozdania z realizacji programu uchwalonego na IV Konferencji ZSMP KM HiL. Mówiono o tym co funkcjonuje dobrze, ale nie skrywano także trudności. Padały konkretne odpowiedzi, wnioski urealniające postanowienia Konferencji, które na podstawie okresu dwuletniej działalności można już ocenić pod kątem stopnia realizacji.

W dyskusji **Robert Kuś** z ZS mówił o logice wyboru formy spędzania wypoczynku, w której wygrywa turystyka zagraniczna, i o przyczynach tego zjawiska, leżących w postawach samej młodzieży, nawet zrzeszonej w ZSMP. Postulował też, skądinąd zgodnie z tezami na III Zjazd ZSMP, by działalność Zarządu Fabrycznego była bardziej wyczulona na realizację inicjatyw płynących od szeregowych członków i kół ZSMP. Robert Kuś wezwał też kolegów z innych zakładów huty do poparcia i włączenia się w inicjatywę członków ZSMP w Zakładzie Wielkopiecowym; odpracowania bezpłatnie dniówki na budowie Szpitala „B".

Najbardziej ostre wystąpienie na Plenum zaprezentował **Zbigniew Tumidajewicz.** Niektóre jego propozycje zostały przyjęte jako wnoszące pewne wartości do dalszej działalności związku, ale częściej jednak ślepo „wbijał on kij w mrowisko". Na zarzuty dotyczące działalności Młodzieżowej Szkoły Aktywu ZSMP KM HiL, spraw Młodzieżowej Spółdzielni Pracy w KM HiL czy Spółdzielni „Zgoda" odpowiedział przewodniczący ZF ZSMP **Andrzej Wortmann** i wiceprzewodniczący ds. organizacyjnych **Wojciech Kocon.** Propozycje kol. Tumidajewicza, z którymi się zgodzono, to poczynienie starań na rzecz reaktywowania Koła Honorowych Członków ZSMP oraz ilości materiałów i sprawozdań z działalności ZF ZSMP. Chodzi o zaspokojenie potrzeb w tym względzie, a z drugiej strony o oszczędność papieru i środków finansowych. Mówił o tym też kol. **Eugeniusz Halo** z ZG.

Zmiany personalne przegłosowane na spotkaniu: **Władysławę Hady** na własną prośbę zwolniono z pracy w Prezydium i Plenum a **Wojtka Kocona** — w związku z przejściem do pracy w ZK — z funkcji w Prezydium. Vacat w Plenum zajął **Ryszard Tumidalski** z ZH, a w Prezydium **R. Tumidalski** i **Robert Kuś.** Ten ostatni został też wybrany na nowego wiceprzewodniczącego ds. organizacyjnych ZF ZSMP.

Plenum zakończyło się podjęciem uchwały określającej najważniejsze zadania organizacyji na najbliższy okres.

☆

ZF ZSMP KM HiL informuje o zapisach na wycieczki: pociągiem do **NRD** (Berlin) w dniach 1—5 marca, cena — do 35 lat 11 380 zł, powyżej tej granicy wieku — 13 210 zł oraz do **ZSRR** (trasa Leningrad — Kalinin — Ryga — Leningrad) **od 17 do 26** stycznia za 55 tysięcy. Możliwość oczywiście dofinansowania z FASM. Zgłoszenia przyjmowane osobiście w lokalu ZF lub telefonicznie **pod nr 42—04 i 41—06.**

☆

Tradycyjny **„Mikołaj"** był okazją do okazania pomocy dzieciom najbardziej tego potrzebującym. Koledzy z organizacji ZSMP **Wydziału Gazowego** przekazali słodycze i zabawki na łączną sumę ok. 25 tysięcy podopiecznym Państwowego Domu Pomocy Społecznej w os. Szkolnym. Członkowie ZSMP z **Walcowni Blach Gorących** zakupili i zebrali upominki dla maluchów z Domu Dziecka nr 8 w os. Szkolnym. Cenne to inicjatywy...

Symbolicznego wmurowania aktu erekcyjnego osiedla Mistrzejowice-Zachód dokonali: sekretarz KK PZPR Józef SZCZUROWSKI, wiceprezydent m. Krakowa Janusz JAKUBOWSKI oraz inicjator tego gigantycznego przedsięwzięcia i drobiazgowy kontroler poczynań — dyrektor naczelny KM HiL Eugeniusz PUSTÓWKA.

Jak zwykle przy szczególnych, ale nie tylko, okazjach wysokie gremium zgromadzone na symbolicznej uroczystości, jaką jest wmurowanie aktu erekcyjnego, objechało wszystkie budowy wielkiego programu — „Batali 5 300".

Na zdjęciu po lewej — dzisiejszy stan budowy bloku w os. Piasta Kołodzieja. Po prawej — wyłaniające się zarysy osiedla domków jednorodzinnych w Mistrzejowicach-Wschód.
Nie mniejszy niż na pozostałych placach budów postęp robót dostrzegli goście i organizatorzy przedsięwzięcia w os. Kazimierzowskim. **FOT. STANISŁAW GAWLIŃSKI**

BATALIA O *5300*

Mieszkaniowy cud?

Za nami 4 grudnia, wmurowanie aktu erekcyjnego w ścianie piwnicy bloku nr 2 **w Mistrzejowicach — Zachód.** Tu, że przypomnę, już w roku przyszłym planuje się oddanie 104 mieszkań, w tej pięciolatce — 1422 mieszkania, a w ciągu 6 lat — około 3 tys. mieszkań.

Pełnomocnikowi jakby nie dowierzał przewodniczący Głównej Komisji Mieszkaniowej HiL dyr. ds. pracowniczych **Stefan Niziołek.** Obiecał, że za rok o tej porze po godzinie 13 zaprosi wszystkich na koniak, jeżeli harmonogram budowy będzie dotrzymany. Dyrektorów firm zaangażowanych w tę budowę i zaproszonych gości było wielu. Pan Wieczorkiewicz zdjął kapelusz, podziękował wszystkim za dotychczasową pracę i zaprosił na — jak to on nazywa — lustrację pozostałych budów. Wyjechaliśmy z Mistrzejowic — Zachód, zgodnie z harmonogramem **o godzinie 11.04 na osiedle Kazimierzowskie.** Byliśmy tam, też zgodnie z harmonogramem, **o godzinie 11.14.**

Blok już widać. Ukończono montaż parteru. W tym dniu pracownicy W-90 montowali pierwsze piętro, robili też wymurówkę wnęk balkonowych, spawali prefabrykaty. Porządek na budowie idealny. Rośnie ciekawy architektonicznie blok wśród stereotypów. Jeszcze w tym roku zaplanowano zakończenie montażu pierwszego piętra i rozpoczęcie montażu piętra drugiego. Oddanie bloku „pod klucz" ma nastąpić pod koniec 1987 r. Zamieszkają tu 24 rodziny hutnicze.

O godzinie 11.19 zjawiamy się na budowie przy ulicy **Piasta Kołodzieja.** Tu wnet będzie wybudowany blok — olbrzym od 5 do 11 kondygnacji, zaprojektowany w kształcie litery „C". 139 mieszkań, a w parterze sklepy, punkty usługowe — ponad 1000 m kw powierzchni usługowej. Budują fachowcy z KBM. Zgodnie z harmonogramem. Nie widać tego, co zrobiono pod ziemią, ale wystają już z niej fundamenty. Rozpoczęto już prace przy montażu parteru.

Sukcesywne oddawanie mieszkań przewidziano tu w roku 1988. Gdyby jednak ciepło było doprowadzone w dostatecznej ilości (jest lokalizacja trasy ciepła z drogą montażową dźwigu), jest szansa na oddanie do użytku pierwszej klatki w roku 1987.

O godzinie 11.33 jesteśmy w osiedlu **Mistrzejowice — Wschód.** Ruch — jak na budowie — duży. Pracują tu członkowie spółdzielni „Zgoda" i ich rodziny. Wybudowano już fundamenty ośmiu domów.

O godzinie 11.43 zgodnie z rozpisanym minutowym harmonogramem jedziemy obejrzeć budowę przy **ulicy Petöfiego.** Młodzi hutnicy z MSM od 1984 roku czekali, gotowi w każdym momencie do pracy na tej budowie, na załatwienie formalności; zatwierdzenie planu realizacyjnego, uzyskanie zapewnienia dostawy mediów. Dziś wre tu praca. Wykonali już ściany piwnic dwóch segmentów, zrobili fundamenty trzeciego segmentu.

Zaskoczony jest tym, co zobaczył dyrektor **S. Niziołek** (zresztą nie tylko on). Do odkładania „hutnika" na obiecaną za rok fundację namawia przewodniczącego Rady Pracowniczej Tomasza Kucharskiego.

O godz. 12.13 jesteśmy pod budynkiem administracyjnym HiL. Dyrektor **Eugeniusz Pustówka** stwierdza, że czas wyliczony był dobrze i gdyby inż. W. Wieczorkiewicz przewidział, że autokar nie wybierze zakrętu, jadąc na budowę przy ul. Petöfiego i trzeba będzie zerwać trochę gałęzi, a to zajmie trzy minuty — pod kombinatem byliśmy zgodnie z harmonogramem co do sekundy.

Oby tak oddawano hutnicze mieszkania, co do sekundy! Swoją surową dyscypliną pełnomocnik dyrektora prawie to gwarantuje.

JANINA DZIURO

Prócz remontów konieczne inwestycje

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Również w grupie turbozespołów wykonano remonty w niezbędnym zakresie, choć nie w 100 proc. Związane jest to sprawą kosztów i potencjału, z problemem przekraczania nakładów remontowych i ogólnych. Odłożono na rok 1987 remont średni turbodmuchawy i remont kapitalny jednego turbogeneratora. To oszczędnościowe posunięcie tłumaczone jest też dobrym stanem technicznym tych urządzeń. Ponadto skłoniło do tego posiadanie dwóch urządzeń w rezerwie; jednego w „gorącej", drugiego w „zimnej". W pełnym — planowanym — zakresie — wykonano remont stacji ciepłowniczych. Na pewnych węzłach ciepłowniczych były opóźnienia — nawet do miesiąca — nie miało to jednak wpływu na zapewnienie ciepła dla załogi i kombinatu. Przy takiej pogodzie, jaką mieliśmy w listopadzie, wystarczała praca jednej tylko stacji.

Największy problem w kampanii remontowej Siłowni to koordynacja prac wszystkich podwykonawców. Generalnego wykonawstwa żadna z firm nie chce się podjąć, koordynuje więc działalność kilkunastu przedsiębiorstw remontowych użytkownik, czyli Siłownia. Równolegle prowadzone są dwie nitki remontowe, czyli po dwa remonty kapitalne kotłów w tym samym czasie. Wykonawcą jednego jest „Remak" z Opola, drugiego — ZRE Kraków. Pomagają im HPR, „Energomontaż", „Montin". Termoizolacja i Spółdzielnie Kotlarskie. Gdy prace się opóźniają, trudno nawet wskazać winnego, bo zakresy prac nie wyłączają się wzjemnie. Dwie nitki remontowe, a więc trudne do wyobrażenia zgrupowanie sprzętu i ludzi na małym terenie, przysparzają też kłopotu samym wykonawcom.

Taka sytuacja, w której konieczne będzie prowadzenie dwóch remontów kapitalnych jednocześnie, potrwa jeszcze 12 miesięcy. 1987 rok ma być trzecim, ostatnim już etapem odbudowy stanu technicznego Siłowni. Wykonanie planu w przyszłym roku ma już zagwarantować normalną pracę Siłowni i normalny tok remontów profilaktycznych, czyli co roku jeden kocioł w remoncie kapitalnym.

Pozostała jeszcze nie wyjaśniona Czytelnikom, celowo pominięta na początku, bo związana z o wiele szerszym zagadnieniem sprawa ograniczenia zakresu remontu kotła nr 7 w 1986 roku. W planie remontu tego najgorszego pod względem stanu technicznego kotła znajdowała się też wymiana elektrofiltra. Niestety, w pracach inwestycyjnych przy modernizacji elektrofiltrów kotłów nr 5, 6 i 7 nastąpiły tak duże opóźnienia, że zaszła konieczność odtworzenia starych elektrofiltrów. Zrobiono to już dla kotłów nr 5 i 6, a w 1987 roku nastąpi ta sama operacja przy kotle nr 7.

Nasuwa się pytanie, skąd te opóźnienia. Dlaczego nie można było od razu wybudować nowych elektrofiltrów dla trzech kotłów i podłączyć ich do stojącego, wysokiego komina H-200?. Zadanie to ujęte było przecież w planie...

Przewidywana od szeregu lat modernizacja obecnie „wchodzi" w fazę uzgadniania i realizacji". Opóźnienie wyniknęło z kłopotów... ze znalezieniem wykonawcy. Mimo priorytetu dla Siłowni, nakazów i dyspozycji ministerialnych pod różnymi adresami, dopiero w ostatnich dniach podjął się wykonania tego ogromnego zadania **„Budostal-2".** Wiadomo już, że ma przystąpić do robót w styczniu.

Stan trzech z ośmiu elektrofiltrów jest bardzo zły. Odtworzone urządzenia w starej wersji mają sprawność około 90—92 proc. Taką też sprawność będzie miał w najlepszym razie odtworzony w przyszłym roku elektrofiltr kotła nr 7. Bez względu na to, czy te odtwarzane urządzenia w pełni zamortyzują się czy nie, w najbliższych latach, w ramach zadania, którego właśnie podjął się „Budostal-2", muszą być wymienione na nowe, wysokosprawne (98 proc.). Takie zmodernizowane elektrofiltry pracują już przy kotłach nr 1, 2, 3 i 4 oraz — od chwili budowy — przy kotle nr 8. Cztery pierwsze podłączone są do wysokiego komina. Drugi komin czeka na podłączenie elektrofiltrów kolejnych czterech z kotłów, co nastąpi za parę lat.

Nikt nie ukrywa, że jest to zadanie na cała pięciolatkę. Na czynnych urządzeniach trzeba wykonać przekładki, przygotować instalacje wg ściśle opracowanego planu budowy. Projekt „Biprostalu" zakłada, że ukończenie tego zadania nastąpi w 1992 r. a huta forsuje termin 1990. W zakres prac wchodzi też modernizacja pompowni bagrowej, bo wiadomo, że sprawniejsze elektrofiltry będą wybierały więcej pyłu spod kotłów. To z kolei wymaga większego przekroju rur, pomp... Wymiana dwóch choćby elektrofiltrów nie może być prowadzona jednocześnie, nie pozwalają na to warunki lokalizacji kotłów. Modernizacja pompowni też nie może przebiegać równocześnie z wymianą któregoś z elektrofiltrów. Napierw więc przekładki potem przez trzy lata wymiana trzech kolejnych elektrofiltrów i wreszcie pompownia bagrowa...

Jak ważne jest szybkie przystąpienie do tych prac, mieszkańcom Krakowa nie trzeba chyba tłumaczyć. Podwyższenie sprawności elektrofiltrów o 1 chociaż procent — to rocznie tony pyłu mniej w powietrzu. Z drugiej strony, założenie w odpowiednim czasie nowych elektrofiltrów to niezakłócony cykl remontowy, a więc zabezpieczenie urządzeń i zapewnienie bezawaryjnej produkcji kombinatu.

Czy wykonawcy uda się nadrobić czas, który huta straciła na jego poszukiwania?

VIOLETTA KAŁUŻNY

TYDZIEŃ W DZIELNICY

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

chcemy realizować swoje ambicje i plany, a takich z pewnością nie brakuje musimy natychmiast zmienić tę rzeczywistość. To przekształcenie struktur gospodarczych i ludzi wymaga jednak jak i niemal wszystko, czasu, co powoduje pewne sprzeczności. Obiektywna sytuacja skłania do szybkich zmian, natomiast rzeczywistość i zaszłości historyczne skutecznie to wstrzymują.

We wszystkich sferach działalności gospodarczej uwidacznia się tradycja złego gospodarowania, nieliczenie się z kosztami, przewaga ilości nad jakością, ciągle ważniejsze są wielkie inwestycje, dewiza, że piękne to, co małe nie ma w naszym kraju racji bytu. Panuje nadal tzw. „filozofia wielkich fabryk", która w latach poprzednich przyniosła wiele szkód. Jest to jedna ze słabości naszej

Skończyć z przeciętnością

polityki gospodarczej, druga równie ważną jest brak spójności i konsekwencji. Łączy się to ze wszechobecną i modną akcyjnością, co z reguły stwarza jedynie brak wiary w trwałość obowiązujących zasad. Czy zatem możliwe jest zminimalizowanie tych słabości lub ich usunięcie? Po pierwsze należy uznać ich istnienie i zdobyć się na odwagę do przeprowadzenia reform, nawet jeżeli na początku nie są one w pełni akceptowane i rozumiane przez społeczeństwo.

Do pewnych spraw poruszonych przez M. Rakowskiego ustosunkował się obecny na spotkaniu I sekretarz KF PZPR i zarazem poseł na Sejm **Stanisław Baranik**. Były to kwestie związane z restrukturyzacją polskiego hutnictwa oraz z podnoszoną przez uczestników spotkania koniecznością lepszej ochrony środowiska. Problemy te łączą się nie tylko z sadzeniem lasów między Nową Hutą a Krakowem czy z zakładaniem kosztownych filtrów, lecz przede wszystkim ze zmianą technologii i modernizacją.

Od bulwersującej wszystkich sprawy zakazu uprawy maku M. Rakowski rozpoczął swoje odpowiedzi, a właściwie komentarze do zgłoszonych w trakcie spotkania pytań. Przychylił się on do propozycji z sali, iż zarządzenie to nie powinno łączyć się z pozbawianiem nas tradycyjnego makowca. Wiele głosów dotyczyło spraw patologii społecznej, ustosunkowano się także do działalności posłów, do niektórych politycznych działań kościoła i do przedstawionej wcześniej oceny naszej sytuacji gospodarczej. Wiele troski wśród zebranych budziły problemy związane ze stanem czystości naszego miasta z bardzo powolną realizacją planów rewaloryzacji zabytków w porównaniu z innymi miastami oraz aktualna szczególnie teraz sprawa braku węgla opałowego. Dużo miejsca w swoim komentarzu poświęcił M. Rakowski poruszanej kwestii braku atrakcyjnych propozycji dla młodzieży. Jest to na pewno problem nieco szerszy — „przyswoiliśmy sobie ostatnio filozofię narzekania", tych zadowolonych z życia jest bardzo mało. Nie inaczej wygląda sytuacja wśród młodych Polaków, jednak na czym ma polegać stwarzanie jej nowych perspektyw? Każde pokolenie musi pokonywać jakieś trudności, a każdy człowiek, który się z nimi nie zmaga, przestaje być istotą ciekawą.

Jaki będzie rzecznik?

Trwa ogólnospołeczna dyskusja na temat przedstawionych koncepcji funkcjonowania rzecznika praw obywatelskich. Spotkanie dotyczące tej właśnie sprawy zorganizowało **ogniwo PRON przy KM HiL i ZF ZSMP.**

Oprócz przedstawienia ogólnych założeń, którymi kierować będzie w swoich działaniach ta nowa w naszym życiu społecznym i politycznym instytucja, dyskutanci zgłaszali także wiele propozycji. Musi to być przede wszystkim urząd o konkretnych uprawnieniach, niezależny od administracji terenowej, korzystający szeroko ze wsparcia środków masowego przekazu. Postulowano również podporządkowanie tego organu bezpośrednio Sejmowi oraz utworzenie w każdym z województw stosownych biur zajmujących się przyjmowaniem spornych spraw i problemów, co na pewno umożliwi bliższy i szerszy kontakt z zainteresowanymi czyli obywatelami.

(mar)

Spotkania z radnymi

Dobiegają końca spotkania radnych Rady Narodowej m. Krakowa i Dzielnicowej Rady Narodowej z wyborcami.

15 grudnia, godz. 17 w Klubie M-3 (os. Kazimierzowskie) spotkanie dla mieszkańców osiedli: Jagiellońskie, Kazimierzowskie.

16 grudnia, godz. 17 w Szkole Podstawowej nr 115 (os. Jagiellońskie) dla osiedli: Dąbrowszczaków, Cienista, Polewki.

16 grudnia, godz. 17, w MDK (os. Tysiąclecia), dla wyborców z os. Tysiąclecia.

16 grudnia, godz. 17 w Szkole Podstawowej nr 144 (os. Bohaterów Września), dla osiedli: Piastów i Bohaterów Września.

17 grudnia, godz. 18 w Klubie Centrum (os. Kościuszkowskie) dla osiedli: Kościuszkowskie, Niepodległości, XX-lecia PRL.

18 grudnia, godz. 17 w Klubie „Kuźnia" (os. Złotego Wieku), dla mieszkańców os. Złotego Wieku.

Godzinę wcześniej przed każdym spotkaniem radni będą pełnić dyżur i przyjmować w sprawach indywidualnych.

Ostatnie zebrania i szkolenia w naszej dzielnicy przebiegały pod hasłem zdrowego żywienia. Dużym powodzeniem cieszyło się kolejne spotkanie w Klubie „Kuźnia" z dr **Jackiem Roikiem** z Centrum Zdrowej Żywności w Tarnowie. Była to oczywiście prelekcja o znaczeniu w naszym życiu bardziej naturalnych artykułów, niewyjałowionych w przemysłowej obróbce z pierwiastków śladowych. Chleb razowy, płatki owsiane, grube kasze... proporcjonalnie stosowane w naszej kuchni białko zwierzęce i roślinne, a więc dużo warzyw, surówek — to jest właśnie to.

Zioła i mikroelementy

Cennym wzbogaceniem naszego organizmu w mikroelementy są produkty (niestety, pojawiające się na rynku w minimalnych ilościach) takie jak: otręby, kiełki i zarodki pszenicy, sól kamienna itp. Dr Roik usilnie namawiał do „rewolucji" w polskiej kuchni, przekonując, że zdrowie w ogromnym stopniu zależy od właściwego odżywiania. Gdy jeszcze do tego dodać higienę i ruch na świeżym powietrzu, można zdrowiej żyć.

Dzielnicowy Ośrodek Postępu Rolniczego, którego działalnością kieruje inż. **Katarzyna Łojek**, zorganizował natomiast szkolenie dla działkowiczów. Głównymi tematami były także kwestie zdrowej żywności — ze zdrowej gleby. O sprawach rolnictwa ekologicznego i biodynamicznego mówił **Aleksander Kalmus** z Polskiego Klubu Ekologicznego. O znaczeniu ziół w profilaktyce leczniczej przekonywał **Stanisław Jarosz** pod zabawnym zawołaniem „Nasze babki były wiedźmami". Szkolenie było więc interesującą lekcją przyrody; interesującą nie tylko dla nowohuckich działkowiczów. **(R)**

Wigilia „U Kmity"

Już po raz trzeci **Stanisław Kmita** urządza (nie odpłatnie) wieczerzę wigilijną dla osób samotnych. W tym roku w restauracji **„U Kmity"** w os. Piastów przyrządzonych zostanie kilkanaście dań dla rencistów i emerytów. Pan Kmita serdecznie zaprasza wszystkich seniorów (bez osób towarzyszących).

Ci, którzy nie mogą przyjść samodzielnie, mogą skorzystać z pomocy harcerzy szkół podstawowych w os. Piastów. **Dla osób niepełnosprawnych wigilijny posiłek zostanie przesłany przez harcerzy do domu.**

Na wigilijną wieczerzę zaproszone zostało również kierownictwo Zespołu Osiedli Spółdzielczych nr. 5. W siedzibie ZOS 5 (os. Bohaterów Września 26) należy również zgłaszać wcześniej chęć udziału w wieczerzy. Zapisy przyjmuje **Grażyna Chmura**, pokój nr. 5. Niepełnosprawnych seniorów mogą zgłaszać sąsiedzi. **(U. C.)**

Apelem inaugurującym obchody trzydziestolecia nowohuckiego HUFCA ZHP rozpoczęła się **IX Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza**, która zgromadziła 90 delegatów reprezentujących ponad trzytysięczne środowisko. Oprócz władz Chorągwi Krakowskiej w spotkaniu tym uczestniczyli przedstawiciele partyjnych i administracyjnych władz dzielnicy, zakładów pracy i placówek kulturalno-oświatowych.

Czas harcerskich podsumowań

Hufiec ZHP Kraków — Nowa Huta liczący już sobie trzydzieści lat jest najmłodszym spośród działających na terenie miasta. Z zaprezentowanych podsumowań wynika, że w minionym okresie sprawozdawczym zostały zahamowane tendencje spadkowe, jeżeli chodzi o liczbę członków, na co wpływa na pewno akcja szkoleniowa, stale rosnąca liczba instruktorów. Wiele miejsca podczas dyskusji uczestnicy poświęcili społecznemu statusowi instruktora, omawiano sprawy związane z organizacją wypoczynku zuchów i harcerzy.

W trakcie wyborów powołano nową Radę Hufca, na komendanta wybrano harcmistrza **Adama Micka.** **(md)**

Grypa

W grudniu jak co roku zapełniają się przychodnie zdrowia i apteki. Ludzi męczy grypa, przeziębienia i tym podobne dolegliwości. Wiadomo, że nie wystarczy leżeć w łóżku, trzeba jeszcze zaopatrzyć się w przepisane przez lekarza medykamenty. Czy wszystko można kupić z łatwością? Czy może skazani jesteśmy na bieganie między aptekami? O odpowiedź poprosiliśmy kierowników niektórych nowohuckich aptek.

APTEKA W OS. WANDY: — *Sytuacja w tym roku jest o wiele lepsza niż w poprzednim. Mamy podstawowe leki przeciwgrypowe. Nie brakuje tabletek do ssania i płukania gardła, mamy „Biseptol". Brakuje natomiast niektórych antybiotyków, zwłaszcza „Ampicyliny" 0.5 i „Vibramycyny" w kapsułkach.*

APTEKA W OS. TEATRALNYM: — *Niestety, brakuje nam witamin. Witaminy C i B-Compleks przychodzą w niewielkich ilościach i zmuszeni jesteśmy sprzedawać je wyłącznie na recepty. Nie mamy natomiast problemów z lekami z grupy tzw. przeciwgrypowych.*

APTEKA W OS. NA STOKU: — *Jesteśmy apteką typu osiedlowego, w oddaleniu od centrum miasta, a więc rzadko docierają tutaj ludzie z pozostałej części Nowej Huty. Dzięki temu większość niezbędnych lekarstw mamy w ciągłej sprzedaży. Brakuje, niestety, witamin, mało jest „Rutinoscorbinu."*

APTEKA W OS. SZKOLNYM: — *Kończy nam się wapno, wciąż brakuje witamin. Nie mamy, choć ludzie pytają o to często, „Ampicyliny" w syropie (dla dzieci). Wprawdzie dzisiaj był towar (środa), a więc trochę rzeczy dostaliśmy, ale niektórych nie starczy na dłużej. Przykładowo już zabrakło tabletek do ssania.* (jama)

REDAKCYJNY DYŻUR

W poniedziałek w **godz. 12—15** dziennikarze Działu Miejskiego „GNH" pełnią

DYŻURY

w budynku Urzędu Dzielnicowego (os. Zgody 2) pokój 107, I piętro (pomieszczenia DRN).

Tel. **44-54-44**

15 bm. dyżur pełni red. **Jacek Krąg.**

KRÓTKO

● (jk) **W BLOKU NR 2** w os. Centrum B specjalne ekipy zmieniają i remontują windy. Przymiotnik „specjalne" jest kurtuazją wobec pracujących robotników, ponieważ nie można powiedzieć, aby robota paliła im się w rękach.

● (jk) **KSIĄŻKA** jest jednym z najlepszych prezentów mikołajowych i gwiazdkowych. Świadczą o tym choćby ogromne kolejki w nowohuckich księgarniach. Oczywiście, największym powodzeniem (oprócz bestsellerów) cieszy się literatura dziecięca i młodzieżowa.

● (jk) **BARDZO MODNE** ostatnio wełniane spodnie w paski i krate oferuje, w cenie 4500 zł, zakład krawiecki w os. Handlowym 1. Oferta to atrakcyjna, gdyż podobne spodnie można kupić na bazarach o dwa, trzy tysiące drożej.

● (R) **PAŃSTWOWY DOM DZIECKA NR 8** w os. Szkolnym dziękuje za mikołajowe podarunki załodze Zakładu Walcowni Gorącej, Slabów i Blach HiL.

● (R) **NA FILMY, PRELEKCJE**, kiermasz wyrobów krakowskich firm szwedzko-polonijnych, widowisko ludowe „Święto Łucji" i inne imprezy, zaprasza Towarzystwo Polsko-Szwedzkie. Zarząd Oddziału w Krakowie, z okazji tygodnia kultury szwedzkiej.

● (bw) **SZCZĘŚLIWĄ POSIADACZKĄ** książeczki mieszkaniowej z 50-tysięcznym wkładem i zapewnieniem uzupełnienia została wychowanka Domu Dziecka nr 8 w Nowej Hucie Ewa Gębala. Fundatorem była I Kompania Oddziału Obrony Cywilnej 17—5 pod dowództwem st. sierż. Bogdana Lewickiego i zastępcy Dariusza Długosza, między innymi inicjatorów tej pięknej akcji.

Chochlik znowu pobroił w gazecie, połykając 1 literkę. Kierownikiem Wydziału Zasiłków krakowskiego Oddziału ZUS jest pani **Wiesława KANIA.** Serdecznie przepraszamy. **(red.)**

W os. Bohaterów Września

Nowy „Klub Seniora"

Pod patronatem PKPS i **ZOS** Nr 5 otwarto nowy **„Klub Seniora"** w os. Bohaterów Września. Przy herbatce i ciastkach prezes Koła nr 15 **Wacław Rychłowski** poinformował zebranych, że członkami Klubu mogą być wszyscy renciści i emeryci z osiedli Piastów i Bohaterów Września.

Klub będzie czynny trzy razy w tygodniu (wtorki, środy, czwartki) w godz. 15—19. Roczne składki z tytułu członkowstwa wynosić będą 180 zł, za co uczestnicy spotkań będą częstowani herbatą i słodyczami. Składki należy wpłacać u skarbniczki Józefy Bednarczyk, na miejscu w Klubie.

Kierowniczka ZOZ-5 **Elżbieta Grabowska** poinformowała, że w lokalu przeprowadzono niezbędne prace adaptacyjne, zakupiono sprzęt oraz telewizor. W planie jest zakup sprzętu rekreacyjnego. Klub nie posiada jeszcze nazwy, wymyślą ją niebawem seniorzy.

Otwarcia placówki dokonał prezes Dzielnicowego Zarządu Emerytów i Rencistów **Stanisław Kotapka.**

URSZULA CISZEK

Krok do tragedii, gdy pierwszą potrzebą jest wódka...

FOT. ARCHIWUM

Nad przepaścią

Tragedia tej rodziny dawno przeniknęła poza cztery ściany domu. Właściwie wydarła się za rodzinny mur z hukiem, w całej ohydzie obelżywości, rękoczynów i poniżenia. Były interwencje milicji, sąsiadów, oskarżenia prokuratury, orzeczenie sądu... odebranie praw rodzicielskich ojcu. A potem jeszcze jedno dziecko tego małżeństwa mimo aktu prawnego dyskwalifikującego ojca. Moc bólu i niekonsekwencji, także matki. Do przepaści, nad którą stoją, zmierzali latami. Skomplikowany „ludzki świat". Co tu jeszcze można i trzeba zrobić?

Enklawa wielkiej dzielnicy, rejon wyniesionych nad miastem Wzgórz Krzesławickich i os. Na Stoku. Wieżowce i niższe „domina". W tych mniejszych blokach ludzie wiedzą o sobie znacznie więcej. O tej rodzinie wiedzą o wiele za dużo, niżby należało. „Głos" również gościł tu z okazji dla nich iście prozaicznej — rozjuszony ojciec sześciorga dzieci z ostrym narzędziem (jak często nazywa się zwykły, kuchenny nóż) miotał się wśród przerażonych domowników.

Dzisiejsze przedpołudnie jest szczęśliwsze. Pan domu dopiero po jednym lub dwu głębszych. Choć zanosi się na burzę, to jeszcze czarne chmury nie zwarły się w smog wściekłości.

Nad łóżkiem ślubna fotografia. Piękna z ufnością wspiera się na ramieniu młodego mężczyzny.

— *Nie miałam osiemnastu lat, gdy wychodziłam za mąż. Zaraz po zawodowej szkole handlowej.* Przyszłość rysowała się dla młodych obiecująco. Ona ekspedientka, on mechanik samochodowy. Zamieszkali u teściów, w Ludwinowie, znanym jak wiemy, z ładnych dziewcząt i dramatycznych wydarzeń. (Do Nowej Huty przeprowadzili się 17 lat temu.)

— *Mąż zaczął zmieniać dziewczyny jak rękawiczki. Ja pracowałam, rodziłam dzieci. Gdy przyszedł na świat pierwszy syn miałam dziewiętnaście lat. O nudzie nie było mowy. Praca od rana do wieczora. Mąż fruwał. Pewnego razu jazda na motorze skończyła się tragicznie. W wypadku zginął na miejscu kolega. Mąż na szczęście ocalał, z obrażeniami nie mógł jednak normalnie pracować. Przeszedł na rentę. Miał dużo wolnego czasu. Zaczęło się to najgorsze. Pijaństwo.*

— *Najpierw niewinnie popijał „jabcoki". Piwo, wino na przemian jedno popijane drugim. Od piętnastu lat pije już nieustannie* — beznamiętnie mówi Krystyna i z lękiem spogląda na drzwi.

— *Rafał zamknij drzwi, bo ojciec usłyszy.* Jakby na potwierdzenie tego przeczucia w kuchni łomotnęło. Pewnie jakiś przedmiot wypadł z drżących rąk mężczyzny. Krystyna pozostała obojętna, zwykła codzienność. Wiele ostrożności i niepokoju wykazuje tylko w przypadku, gdy istnieje zagrożenie, że „tatuś" nawiedzi nas w pokoju.

— *Pije codziennie. Od razu rano poluje na wódkę. Za co pije? Urwie z renty, to stawiają koledzy. Chodzi z takimi młodymi, dwudziestokilkuletnimi chłopakami. Gdy listonosz przynosi rentę i ja jestem w domu, udaje mi się uratować kilka tysięcy.* Pokazuje odcinek za ostatni miesiąc: sześć tysięcy z groszami.

— *Dzieci mamy sześcioro. Dwóch najstarszych synów już się usamodzielniło. Choć jednemu z nich nie ułożyło się życie osobiste, jednak im nie pomagam. Oni, czasami w nadzwyczajnej sytuacji, pożyczą tysiąc, dwa. Są pomocnikami piekarskimi. Trzeci z kolei syn, w Ochotniczym Hufcu Pracy przy Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego. Będzie zbrojarzem.*

Ojcu znowu coś się wyślizgnęło z rąk. Rafał sprawdza, czy drzwi w pokoju dobrze zamknięte.

— *Rafał ma jedenaście lat. Chodzi do trzeciej klasy, bo dwa lata zawalił. Teraz idzie mu już lepiej.* Rafał chowa się pod cieniutką kołdrę. Jest sobota i w naprawionym przez sąsiada telewizorze gości poranek. Chłopiec leniuchuje. Pytania o szkołę ignoruje.

— *Ania ma dziewięć lat. Jest zdolna, ambitna.* Tutaj głos Krystyny załamuje się, a w oczach czają się łzy. Ania od kilku dni jest w Szpitalu Anki. Dostała gorączki, silny ból głowy i wymioty. A jeszcze wcześniej bawiła się z koleżankami. Zrobiono jej punkcję. Okazało się że, prawda jest koszmarna: zapalenie opon mózgowych — *Jutro znowu wybieram się do szpitala. Widzimy się tylko przez szybę.* Płacze... — *Nie mam jej nawet, co zanieść. Pieniądze już się w tym miesiącu skończyły.*

Krystyna jest dozorczynią. Jej wynagrodzenie oscyluje od 9 do 10 tysięcy złotych. Do tego należy dodać „uratowane" niekiedy kilka tysięcy złotych... i potrzeby czworga dzieci. O sobie samej mówi niewiele, jakby pogodziła się z tym najniższym pułapem życia.

Pięcioletnia Dorotka krąży po pokoju. Matka bez owijania w bawełnę (tu nie ma tajemnic) mówi o tym pijaku za drzwiami. Jest moment, w którym zaskakuje mnie, obcą osobę — wrażliwością, naiwnością?

— *Tu na u... bił mi głowę.*

Czterdzieste... na, wychudz... jeszcze ślady... Niekonsekwe... łości nie mó... godzi się z l... mocy, jakiej... celu instytuc... potrafi tylko... *Czy choroba... dwa tysiące, ... każdy coś pr... że dzieci się...*

— *Co będz... sobie jednak... zgłosił się... uszkodzoną u...*

— *Sam zro... nie dam rady... szpitala w K...*

Sygnalizuję... lika, kurator... rodziną. Będz... nia w szpitalu... sekwentna, c... rozminie się... jętej obrony... ci. Jedyny to... szona nad pr... spokojniejszy... Czeluść przep... obiecuje nadz...

Ze względu... nie podaliśmy... zechciałby jej...

„ŻEBY ICH MŁODOŚĆ NIE SKOŃCZYŁA SIĘ ZBYT W

MOTTO: „Wydaje się, że politycy, którzy przypisują rodzinie z punktu widzenia narodowego i formalnego tak wielkie znaczenie społeczne, odkryli rodzinę dopiero wtedy, gdy zaczęła się rozpadać i gdy rozdział między młodzieżą a dorosłymi grozi zaostrzeniem się walki międzypokoleniowej".

Z REFERATU ZG TOWARZYSTWA PLANOWANIA RODZINY WYGŁOSZONEGO PODCZAS JEGO VI ZJAZDU

W listopadzie powstało w No... Koło Towarzystwa Rozwoju ... a przy nim Poradnia Młod...

Walka o zdrowie i szczęście młodzieży przypomina jako żywo walkę o zdrowe środowisko naturalne. Dużo słów, mało czynów. Mnożą się artykuły o potrzebie chronienia przyrody, stosowne apele ekologów, ale co z tego, skoro obok nich pojawiają się wciąż nowe doniesienia o zatrutych rzekach, o skażonym powietrzu? Podobnie z tematyką młodzieżową. Na byczej skórze nie spisałby traktatów o wychowaniu, o metodach uszczęśliwiania młodego pokolenia przy pomocy pedagogów itp. I co z tego, kiedy coraz bardziej niepokojąco przedstawia się psychiczna kondycja młodzieży (patrz m. in. dane statystyczne zawarte w ubiegłotygodniowym artykule T. Bętkowskiej o dzieciach z rodzin „eksportowców" zamieszczonym w Dzienniku Polskim). Ucieczka w alkoholizm, narkomanię, w samobójstwo. I jeszcze jedno: ucieczka w seks. I to w bardzo młodym wieku, bez odpowiedniego przygotowania, bez zastanowienia się nad konsekwencjami tej formy dorosłości. Skutki bywają tragiczne; młodość niejednej dziewczyny kończy się w wieku trzynastu, czternastu lat. Rodzą się niechciane, niekochane dzieci. Czasami — pod presją rodziców — zawierane są małżeństwa nieletnich, które (jak mówią dane statystyczne) w 55 proc. kończą się fiaskiem. Za to wszystko wini się potem młodzież. Czy słusznie? Czy społeczeństwo dorosłych zadbało o warunki, dzięki którym mogłoby nie dojść do wielu dramatów?

✲

Gdyby zadać pytanie, kto dziś zajmuje się wychowaniem seksualnym młodzieży, z pewnością zgodny chór głosów odpowiedziałby: szkoła. Wszak program nauczania zawiera elementy „przysposobienia do życia w rodzinie". W drugiej połowie lat 70. władze oświatowe wprowadziły je jako przedmiot nauczania w wielu szkołach średnich i zawodowych. Działacze Towarzystwa Rozwoju Rodziny powitali wówczas ten fakt entuzjastycznie, uznając go za pierwszą zapowiedź nadejścia „nowego". Radość okazała się przedwczesna. O zawiedzionych nadziejach mówiono podczas VI Krajowego Zjazdu TRR (grudzień 1983): „Prognozy przedmiotu „Przysposobienia" ulegały kilkakrotnej rewizji, głównie pod naciskiem środowisk zachowawczych, prowadząc do zawężenia treści związanych z praktyką życia seksualnego młodzieży oraz planowaniem rodziny na korzyść ogólnych zagadnień z zakresu socjologii rodziny, pedagogiki rodzinnej, więzi społecznych itp. Wielu nauczycieli wolało jednak pomijać tematy „śliskie" oraz „niebezpieczne", przyczyniając się tym samym do spadku prestiżu tego przedmiotu w oczach uczniów, którzy na przedmiot ten zaczęli patrzeć raczej jak na przedłużenie lekcji „nauki o społeczeństwie" czy też „wychowania obywatelskiego".

„Kryzys pogłębił się jeszcze bardziej w roku 1980, kiedy to „Przysposobienie do życia w rodzinie" — obok innych przedmiotów tzw. „ideologicznych" — zostało zakwestionowane przez pewne koła o nastawieniu konserwatywnym. Ponieważ zaś jednocześnie skrócono tydzień pracy w szkole o wolną sobotę i ministerstwo dokonywało cięć programowych, „Przysposobienie do życia w rodzinie" znalazło się poza siatką godzin jako jeden z tematów przeznaczonych do dyskusji na lekcjach wychowawczych".

I pomyśleć, o polski paradoksie, że przedmiot ten w swej pierwotnej wersji zyskał bardzo wysoką ocenę w skali międzynarodowej, że wiele krajów podjęło w tej materii próby naśladowcze...

✲

A więc na szkołę w dziedzinie wychowania seksualnego nie można raczej liczyć. A poza szkołą? Przenieśmy się na grunt nowohucki, a stwierdzimy, że gdzie jak gdzie, ale tutaj nastąpił wyraźny regres w stosunku do lat 50.

W kwietniu 1956 roku doktor **Jadwiga Beaupré** założyła w Nowej Hucie PORADNIĘ ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA. Jej rola w nowo powstającej dzielnicy była wręcz nieoceniona. Z pomocy poradni korzystały dziewczyny i młode kobiety przybyłe tu głównie ze środowisk wiejskich, gdzie zagadnienia dotyczące poczęcia nowego życia traktowane były jako wstydliwe czy wręcz „grzeszne". W ciągu swej sześcioletniej działalności ocalono tysiące istnień ludzkich, a to tłumacząc jak uniknąć niepożądanej ciąży, a to ostrzegając przed jej nieprzemyślanym przerywaniem. **W roku 1962 poradnia przeniesiona została do Rynku Głównego w Krakowie. I w tym momencie na dobrą sprawę zakończyło się powszechne uświadamianie społeczeństwa nowohuckiego.** Wprawdzie w dwanaście lat później powstała Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna przy ZDK HiL, niemniej — jak wynika z materiałów Towarzystwa Rozwoju Rodziny w Krakowie — profil poradnictwa ma w tym przypadku charakter głównie interwencyjny. Najliczniejszą wśród zgłaszających się z prośbą o pomoc grupę stanowią dziewczęta w ciąży, pragnące uzyskać zezwolenie na zawarcie małżeństwa.

✲

I oto po długich latach stagnacji, na nowohuckiej pustyni zaczęło się coś dziać. W czerwcu br. podczas dzielnicowego zjazdu Ligi Kobiet prezes TRR Stanisława Siudut zaapelowała o utworzenie poradni. Nie bez specjalnych powodów. Otóż, z roku na rok przybywa dowodów na zaniedbanie nowohuckiego pokolenia w okresie rozwojowym. Faktem jest, że pożycie seksualne rozpoczyna coraz więcej uczniów podstawówek. Zdarza się, o czym było wcześniej, że trzynasto- i czternastoletnie dziewczyny stają przed koniecznością dokonania wyboru: usunąć niepożądaną ciążę (tracąc być może raz na zawsze szansę zostania matką) czy zdecydować się na dziecko niechciane. Zawierane są krótkotrwałe małżeństwa tylko po to, żeby uniknąć etykietki „panna z dzieckiem" i zapewnić potomkowi nazwisko ojca. Niejedna osobista tragedia rzutująca na całe życie bierze początek właśnie w okresie rozwojowym.

Na czerwcowy apel odpowiedziała **Te-**

O swojej przyszłości nie mówi, zauważa głodne dzieci...

— Tu na wargach mam ślady od noża. Kiedyś rozbił mi głowę... Bronię go przed więzieniem.

Czterdziestoletnia kobieta, niegdyś ładna dziewczyna, wychudzona ponad wszelką miarę, zachowała jeszcze ślady dawnej urody. Matka sześciorga dzieci. Niekonsekwentna i mało zaradna. O swojej przyszłości nie mówi, zauważa głodne dzieci. Przeważnie godzi się z losem. Nie zawsze nawet korzysta z pomocy, jakiej mogłyby jej udzielić powołane w tym celu instytucje społeczne w dzielnicy. Spokojnie nie potrafi tylko mówić o Ani. *— Ona tam w szpitalu. Czy choroba nie pozostawi śladów? Syn pożyczył mi dwa tysiące, może zrobię dziecku jakąś paczkę. Tam każdy coś przynosi. Pani doktor jednak powiedziała, że dzieci się dzielą między sobą słodyczami...*

— Co będzie dalej? Nie chcę o tym myśleć. Proszę sobie jednak pomyśleć, że mąż jakby się ocknął. Sam zgłosił się do przychodni na leczenie. Ma jednak uszkodzoną wątrobę.

— Sam zrozumiał. Mówi, żeby mu pomóc. Jak? Ja nie dam rady. Żeby się dostać na oddział odwykowy szpitala w Kobierzynie, trzeba czekać latami.

Sygnalizuję ten przebłysk świadomości u alkoholika, kuratorowi zawodowemu, który opiekuje się rodziną. Będzie to kolejna chęć pomocy, umieszczenia w szpitalu. Czy tym razem Krystyna będzie konsekwentna, czy dalej mimo dramatycznych przeżyć rozminie się z wyciągniętą dłonią? W imię źle pojętej obrony człowieka — męża; ojca sześciorga dzieci. Jedyny to wszakże ratunek. Wątła linka zawieszona nad przepaścią. Drugi brzeg jest łagodniejszy, spokojniejszy. Trzeba jednak chcieć o niego walczyć. Czeluść przepastna tuż, linka choć nie najmocniejsza, obiecuje nadzieję.

*

Ze względu na wielką „popularność" tej rodziny nie podaliśmy bliższych danych. Jeśli jednak ktoś zechciałby jej pomóc, służymy adresem.

HENRYKA ROSIEK

YT WCZEŚNIE"

w Nowej Hucie woju Rodziny, Młodzieżowa

rakowie. awę za- lamianie prawdzie Porad- zy ZDK materia- lziny w ma w e inter- głaszają- tanowią skać ze-

acji, na oś dziać. go zjaz- anisława poradni. óż, z ro- a zanie- okresie cie sek- uczniów m było stoletnie ścią do- aną cią- e szansę się na krótko- y unik- " i za- Niejed- całe ży- esie roz-

ała Te-

resa Michalikowa, znająca środowisko młodzieżowe zarówno jako dyrektor Ogniska Pracy Pozaszkolnej, jak i działacz społeczny. **I tak powstało w listopadzie KOŁO TOWARZYSTWA ROZWOJU RODZINY w Nowej Hucie, zrzeszające już 30 osób** (nowi członkowie mile widziani). Na prezesa wybrano panią Michalikową. Warto dodać, jako ciekawostkę, że w skład 9-osobowego zarządu wchodzą dwie uczennice szkół średnich (medycznej i ekonomicznej).

Przy Kole TRR swe pierwsze kroki stawia **Poradnia Młodzieżowa** (zaledwie druga na terenie Krakowa). Z jej porad będą mogli korzystać także rodzice mający problemy z dorastającymi dziećmi. **1 grudnia pełnił pierwszy dyżur psycholog-seksuolog. Z jego pomocy młodzież będzie mogła korzystać odtąd w każdy poniedziałek od godz. 16 do 18 (os. Urocze 3 — siedziba LKP).**

Wiadomo, że różnego typu pogadanki o sprawach intymnych przyciągają zazwyczaj licznych młodych słuchaczy, toteż zaplanowano stałe prelekcje prowadzone przez specjalistów. Będą to tzw. „ciche wieczory" dla dziewcząt i chłopców poświęcone miłości, pożyciu płciowemu, przygotowaniu do założenia szczęśliwej rodziny. Uruchomiony zostanie telefon zaufania.

— Chcemy pomóc młodym — mówi Teresa MICHALIKOWA. *— Żeby nie byli obciążeni moralnie, żeby ich młodość nie skończyła się zbyt wcześnie. Chcemy zapobiegać sieroctwu zbyt wcześnie przybyłych na świat dzieci...*

ROMUALDA JAROCKA-NOWAK

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

— Wielkie Piece, Stalownię, Siłownię, dwie pierwsze baterie koksownicze dopiero budowano.

— Robiłem w 1952 r. konstrukcje dla WP, a w zimie 1953 r. most wyciągowy — też dla nich. W 1952 w dzisiejszej kuźni słupy trakcji tramwajowej nr 5 — wspomina Bogacz — *wykonywaliśmy.*

— Szkielety Siłowni budowaliśmy w Zabrzu. 50 młodych ludzi — budowało. — dodaje Harabasz.

— Robiliśmy i dla huty, i dla miasta. Spędziliśmy tu całe życie. Nie dorobiliśmy się samochodów.

A satysfakcja? Dla Bogacza największa — to wybudowanie dwóch pierwszych pieców martenowskich i mostu wyciągowego na wielki piec.

— Do tego czasu za mną idą te szyny, tory. Przy każdym remoncie wielkiego pieca są odtwarzane. Pracują jeszcze w stalowniach wykonane tu przez nas lat temu 35 — suwnice. Tu spawaliśmy, montowali, pierwsze wywrotnice wagonowe — mówi pan Jan.

— Brygada 2, 5 i 6 wykonała wszystkie kryte taśmociągi — uzupełnia wypowiedź kolegi pan Zbigniew. Jemu najbardziej utkwił jednak w pamięci montaż konstrukcji hali Siłowni i współpraca przy tym Ślązaków z Góralami. *— Jak zobaczyli, że robimy to dobrze, przestali nas traktować z rezerwą i zwać „Gorolami"* — wspomina.

Usiłuje uniknąć we wspomnieniach tego, co już niejednokrotnie zostało opisane, sfilmowane, a więc: gumiaków, błota, konnego transportu. Za to opowiadają, iż pracował tu Alfred Miodowicz jako ślusarz i gdy wybrano pierwsze Rady Zakładowe, on został inspektorem BHP. Z dumą opowiadają, że pracuje tu olimpijczyk. Bokser. Władek Jędrzejewski.

Współzawodnictwo istniało naprawdę.

— Brygada Bogacza pierwsza zdobyła tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej i złotą odznakę w socjalistycznym współzawodnictwie pracy — informuje sekretarz POP — Stanisław JUREK.

— Masz szczęście, że ja wtedy poszedłem do wojska, bo brygada Jasiołka (brygada młodzieżowa im. Janka Krasickiego — ślusarze składacze konstrukcji) zajęłaby pierwsze miejsce — — odgraża po latach Bogaczowi — Harabasz. Jeszcze współzawodniczą, ożywieni wspomnieniami i wciąż młodzi. Przeżyli 13 kierowników. Pierwszym kierownikiem — kuratorem (bo to się tak wtedy nazywało) pierwszego obiektu produkcyjnego był inż. Albin KSIENIEWICZ.

— Praca przedtem była równie ciężka jak dziś, ale człowiek był młody, nie odczuwał tego. Belki przychodziły pokrzywione, prostowało się je ręcznie.

No, zmieniło się. Po namyśle wyliczają: *— Młotów pneumatycznych, od których ogłuchliśmy, używa się dziś tylko przy nitowaniu, „ukosuje" palnikami — półautomatami do cięcia tlenem i mechanicznymi ukosowarkami.*

WYPRODUKOWALI DLA MIASTA

Słupy oświetlenionwe Placu Centralnego i Ronda Kocmyrzowskiego, ogrodzenie dla szpitala im. Żeromskiego, konstrukcje nośne dla przejścia podziemnego koło Dworca Głównego, konstrukcje stalowe na rzecz Klubu Sportowego „Hutnik"; Pracowali na rzecz Ośrodka Wczasowego w Koninkach (konstrukcja pawilonów, wyciąg narciarski) a także dla szkół i osiedli, które mają pod opieką, ogrodzenia, wyposażenie placów zabaw, kraty okienne), itp.

Nauczyliśmy się spawać miedź. Pragnę to zobaczyć, a oni chcą pokazać „dziś" wydziału, w którym na solidnej pracy przemija ich życie.

NAWA ZACHODNIA

To hala Bogacza. 30 lat był tu brygadzistą. Już od 5 lat jest to hala Mariana BURASA, który po nim przejął tę funkcję. Może dlatego właśnie pan Bogacz zaczął od pokazania tej hali — tak trochę od tyłu. Wszak cała robota tego wydziału zaczyna się od „traserni". Ale wybaczam. Przyszliśmy nie w porę, bo na łamanie zmian. Robi się tu wszelkie części zamienne potrzebne do remontów urządzeń huty. Dziś belki jezdne podsuwnicowe dla wielkich pieców. Jedna belka waży 13 ton.

— Ta nożyca gilotynowa jest tak stara jak my — powie Bogacz. — *O, jest i dziewczyna* — chwalą się Janiną MALANOWICZ panowie. Jest suwnicową. Pracuje tu już 14 lat.

— Jest już po robocie, ale o 8 rano jeździ w chmurze spawalniczego dymu. Wywietrznik dachowy niewiele daje. Od lat jakoś nie może się urodzić instalacja wyciągów dachowych. Są obawy, że konstrukcja nie wytrzyma. A my? — mówi energicznie.

Stoi na szynach już drugi tydzień wykonany szyb chłodzący pieca tandem. Nie ma wagonów, nie ma go czym wywieźć.

NAWA PÓŁNOCNA

— Najważniejsza hala — mówi Bogacz. *— Jest tu prasa hydrauliczna o ucisku 400 ton. Na niej gniemy grube blachy potrzebne np. do wykonania gruszki konwertora. Jest giętarka walcowa. Stare walce, te, które były symbolem uruchomienia warsztatu; zużyły się już, powędrowały do kuźni w Sułkowicach.*

— Robią tu produkcję antyimportową — chwali się Bogacz. blachy żaroodporne proste faluje się na prasie, a potem z nich wykonuje kołpaki dla walcowni karoseryjnej: *— Brygadzista tu młody, ale za to mistrz huty w strzelaniu. Czesław Kokosiński* — przedstawia mi go Bogacz. Ktoś inny wyciąga z kieszeni wymięty wycinek z prasy jakby na potwierdzenie faktu. W tej hali pracują dwie brygady — jedna nr 1 to brygada właśnie p. Kokosińskiego, i druga nr 5 — brygada Mariana Grzywczyka.

— O, o to właśnie chodzi — wykrzykuje pan Bogacz. I cóż widzę? Moi panowie szarmancko przedstawiają mi uśmiechniętą kobietę.

— Zawsze uśmiechnięta — proszę napisać. *—Pracuje bez wypadków. Tylko spróbuj odejść!*

Halina BOCHENEK, suwnicowa od... 1 października 1952 r. Rozpoczęła pracę w wieku 17 lat. Pracowała na wszystkich suwnicach — mówią za nią. Ona nie chce mówić o sobie.

Tu produkuje się części głównie dla walcowni i stalowni. Leżą wykonane już wirniki i części dla młynów kulowych Siłowni, wężownice dla walcowni, itp.

NAWA WSCHODNIA

Tu pracuje brygada Bolesława KOCZAI, jubilata pierwszego roku. Tu wykonywane są najcięższe konstrukcje: cały tandem był tu montowany, montowane są: gruszka konwertora, wywrotnice wagonowe, suwnice hal lejniczych, kadzie pseudoeliptyczne, pokrywy dołów strzałowych, most przeładunkowy, wanny itp.

Zjawia się i człowiek, który potrącił nas w drzwiach — mistrz jubilat Franciszek MYTNIK (pracuje od lutego 1953 r.).

Oglądamy zanitowany pierwszy segment korpusu konwertora.

— Łącznie blach na styku odbywało się do roku 1963 ręcznie. Teraz robimy to za pomocą automatów elektrożużlowych — mówią z dumą. Obok poukładane wygięte blachy gruszki konwertora. Z nich zmontowany zostaje cały korpus (kilka segmentów) potem przeprowadzona próba. Całość „gruszki" ma być zrobiona do lipca przyszłego roku, by stalownicy mogli przystąpić do kolejnego remontu kapitalnego i modernizacyjnego konwertora nr 2.

Obok płuczka do oczyszczania gazu dla Wydziału Chemicznego ZK. Kolos.

OBIEKT 66 A

Uruchomiony w 1975 r. Tu robi się lżejsze konstrukcje, takie jak: rurociąg świeżego powietrza dla ZS *(Robi się go już 5 lat* — mówią — *i nie nasza to wina)* instalacja chłodzenia dla Wielkich Pieców, elementy potrzebne do modernizacji hali walcowni zimnej blach głównie belki podsuwnicowe (około 1500 ton konstrukcji, 87 tys. godzin roboczych). Tu był robiony korpus klatki walcowniczej dla walcowni rur.

— Tego zlecenia nikt nie chciał przyjąć w kraju. Zrobiliśmy i wyszło. Tak jak z piecem tantem.

Wykonano tu popiersie Sikorskiego, pomnik pod Zespołem Szkół Mechanicznych obok zalewu.

Tu pracuje ostatnio pan Bogacz. — *Przekwalifikował się na artystę* — mówią koledzy — *przy montażu elementów pomnika Bartosza Głowackiego autorstwa Chromego, który to pomnik ma stanąć w gminie Koniusza.* W odlewni ZM odlano segmenty pomnika z brązu, w brygadzie nr 8 — Jana KLUSKI u mistrza Józefa LESIAKA wykonano montaż elementów: spawanie, kosmetykę końcową i próbny montaż. Spawali brygadzista Jan ZYSKOWSKI i mistrz Tadeusz RĘBIS. Bogacz montował odlane elementy. Mówi, że tylko po godzinach pracy, bo z tego by nie wyżył. Pomnik wywieziono stąd we wrześniu. Została tylko statuetka u kierownika i zdjęcie z autografem Chromego u Bogacza. Wykonali zgodnie z projektem twórcy, ale Bartosz bez krakowskiej czapki jakoś się im nie widzi.

LUDZIE DOBREJ ROBOTY

Mówiąc o osiągnięciach Warsztatu Konstrukcji Stalowych w ciągu 35 lat nie można pominąć ludzi, którzy od pierwszych lat jego istnienia pracowali z pełnym oddaniem na swych stanowiskach pracy. Oprócz sześciu już wymienionych tym mianem nazwano także tych, którzy podjęli tu pracę po styczniu, ale w 1952 roku. Są to: Bolesław KOCZAJA — brygadzista, Piotr BROŚ — monter konstrukcji stalowych, traser, Jan ZYSKOWSKI — brygadzista, spawacz elektryk, Marian PACULA — monter konstrukcji stalowych, Władysław KANIA — pracownik transportu, Jan RÓŻAŃSKI — pracownik transportu, Alfred PAWLIK — brygadzista, traser.

TRASERNIA

— Tu pracuje Fred, postrach traserów — uprzedzają dobrotliwie jego starzy koledzy. *— O jest. Zatrzymaj się!*

Alfred PAWLIK dźwiga jakieś żelastwo pod pachę. Jest sam. Nawet na odzywkę — „nie wolno ci dźwigać", nie reaguje. Sądziłam, że wyjdzie i zostawi nas w tej traserni.

WYPRODUKOWALI DLA HUTY

Między innymi: urządzenia dźwigowe o różnym przeznaczeniu: suwnice kratowe, grabiowe, skrzynkowe. Konstrukcje hal produkcyjnych, halę rurowni dla huty im. Bieruta, hale szamotowni i dolomitowni dla Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, hale walcowni zimnej hale Aglomerowni nr 2, halę Zakładu Profili Giętych w Bochni, halę Warsztatu Mechanicznego nr 2, konwertory dla stalowni konwertorowej, elementy wielkich pieców, konstrukcje pieca stalowniczego typu tandem, wywrotnice wagonowe, mosty zwałowe dla ZK, most przeładunkowy potokowy.

— Wybierałem się właśnie do jego starej brygady trasować na materiale blachę na belkę podsuwnicową. A jak jestem nerwowy, to przez niego — wskazuje na Bogacza.

— Trenowałem go u mnie w brygadzie — potwierdza atakowany.

— Pokazywał mi kiedyś nogą gdzie mam uderzyć młotem. To go uderzyłem w nogę. Terminowałem 15 lat u niego. Jak ogłuchłem, to mnie tu skierowali.

*

Harabasza nazywają „ministrem komunikacji" — to on główkuje, jak załadować, jak przewieźć ciężkie, olbrzymie kolosy tu wykonane do odbiorcy. To on prowadzi nas na tor nr 366 ciągnący się obecnie do bramy nr 12, na tor, którym lat temu 35 kolejowa lokomotywa wjechała z wieńcem na halę, a brygadzista Marian KOZIOŁ uruchomił walce. *— Gdzie on teraz jest, chłopisko* — myślą głośno. Wówczas 15 grudnia przyjechał tu tylko dyrektor Anioła. Bierut był dopiero w 1953 r. To była wiosna. Zatrzymała go kobieta, wyprosiła mieszkanie. Musiał zdjąć buty. Włożyli mu gumiaki. Był w zielonym chałacie.

— Ten emblemat huty w bramie głównej wykonaliśmy sami. Przed wejściem do naszego budynku administracyjnego jest jego miniatura — dodaje.

Jubilaci roku pierwszego i następnych nie przeminęli, to tylko mija czas. Piastują funkcje, wychowują następców. Niewielu wśród nich kawalerów Krzyża, ale chyba wszyscy mogą powiedzieć: *— Przeżyłem to życie uczciwie.* Takimi ich widzę...

JANINA DZIURO

3-DNIOWE SEMINARIUM RADNYCH W KONINKACH

Z MYŚLĄ O MIESZKAŃCACH

Po tym spotkaniu obie strony odczuwały pewien niedosyt. Radni mieli jeszcze sporo pytań, zapowiadała się ciekawa dyskusja. Dyrektor naczelny kombinatu Eugeniusz PUSTÓWKA i poseł I sekretarz KF PZPR Stanisław BARANIK mieli czas bardzo ograniczony. Wystarczyło go tylko na przedstawienie i przybliżenie niektórych zagadnień związanych z hasłem: „Kombinat dla dzielnicy i dzielnica i miasto dla kombinatu". Tak bowiem została określona tematyka 3-dniowego SEMINARIUM w Koninkach.

Uczestniczyli w nim wszyscy radni dzielnicy i członkowie komisji problemowych spoza Rady (w pracach takich komisji mogą brać udział nie-radni, nie przekraczając jednak liczby 50 proc.). Organizatorem i inicjatorem tego spotkania był ZESPÓŁ RADNYCH HiL pod przewodnictwem STANISŁAWA ŻMUDY. Zdecydowano się na taką formę szkolenia w myśl uchały Rady Państwa dotyczącej obowiązku doskonalenia funkcjonowania Rad Narodowych. Podobne szkolenie odbyło się już na początku kadencji, którą po raz pierwszy rozpoczynało prawie 80 proc. nowo wybranych radnych. — *Często słyszy się* — powiedział przewodniczący Dzielnicowej Rady Narodowej Edward CISOWSKI — *po co odrywać ludzi od pracy. Przecież można ich szkolić tu, na miejscu. Ale czasem ważniejsza jest ta atmosfera, która tworzy się podczas takich pobytów — nie sztywna i służbowa. Czasem ważniejsze jest to, co dzieje się po zajęciach, podczas spotkań i rozmów partyjnych.*

Spotkanie w Koninkach miało przybliżyć radnym problematykę kombinatu i tym samym pomóc im w wykonywaniu zadań powierzonych mandatem i przygotować do odbywających się spotkań z wyborcami. Pracowite były te trzy dni. Program zrealizowany został w całości poza jednym spotkaniem z posłem JERZYM JASKIERNIĄ. Nie mógł on przybyć w tym czasie, ale umówił się z radnymi na spotkanie w Krakowie. Do Koninek pojechał naczelnik dzielnicy ZDZISŁAW ZARĘBA, który przedstawił zadania gospodarcze dzielnicy. Podobne sprawy, ale dotyczące miasta, ujawnił wiceprezydent m. Krakowa MAREK PASZUCHA. To pomogło radnym w konsultacji założeń planu przyszłorocznego. Przyjechał także dyrektor ADAM KOTUŁA, by przybliżyć radnym program działania kombinatu w zakresie ochrony środowiska, a inż. WŁODZIMIERZ WIECZORKIEWICZ mówił o problemach mieszkaniowych rozwiązanych i czekających jeszcze na rozwiązanie przez kombinat. Sekretarz JÓZEF WOŹNIAK poinformował o zmianach strukturalnych partii w osiedlach, w wyniku których wzrośnie ranga komitetów osiedlowych partii. Na wiele pytań skierowanych i nawet nie zadanych nie zdążył odpowiedzieć także lektor KK PZPR STANISŁAW SROKA.

Posłowie podjęli wiele działań w sprawie ochrony środowiska. Prowadzą je w dwóch etapach: Jest to zakres nowelizacji kombinatu i drugi modernizacja krakowskiego przemysłu. — *Mówiąc o efektach początku procesu, stwierdzić można jego prawidłowy, poprawny przebieg* — zaczął odpowiadać na pytania poseł STANISŁAW BARANIK. Widoczne już są działania tego typu w Krakowie, jak chociażby zmiana asortymentu węgla opałowego prywatnych pieców (które przecież robią też nie mało szkody) czy prowadzona na bieżąco przebudowa centrum komunikacyjnego, gdyż bardzo ważne jest odkorkowanie Krakowa. Dużą uciążliwością jest modernizacja przemysłu chemicznego. A kraju nie można pozbawić np. sody. Było także o waloryzacji rent i emerytur, która zapisana jest w centralnym planie rocznym. Duże zainteresowanie wzbudziło nowe prawo lokalowe, które jednak jest dopiero w pierwszym czytaniu w Sejmie i, jak powiedział poseł, za wcześnie mówić o szczegółowych rozwiązaniach. Dokument jeszcze zostanie przepracowany. Podobnie jest w przygotowaniu dokument o wczasach pracowniczych. Było także o zbiorowych układach pracy, w których zmieni się sposób rozliczania dodatku stażowego i godzin nadliczbowych. — *Za mało trochę tych spotkań z posłami* — powiedział na zakończenie S. Baranik. Potrzebne są takie, żeby można było dokładnie omówić jeden temat, wyjaśnić wątpliwości. Jednak zadowalające jest to, że posłowie poszli w teren i praca ich wygląda teraz inaczej.

Dyrektor naczelny zaczął odpowiedź od pytania: — *Czego możemy oczekiwać od tzw. centrali? Możemy oczekiwać pomocy. A potrzeba ogromnych środków na remonty starzejącej się huty. Bo wybraliśmy drogę — remontować.* Robi to w kombinacie 160 firm. Trzeba to wszystko jeszcze lepiej zorganizować, żeby czasem pieniądze nie wyciekały z kombinatu niepotrzebnie. Są uprawnienia do inwestowania, ale zysk nie pozwala opłacić modernizacji. Tu oczekuje się pomocy centrum. Była mowa także o działaniu na rzecz ludzi. Okazuje się, że w kombinacie robi się dla nich więcej w porównaniu z okresem szczytowych osiągnięć huty. Zwraca się teraz szczególną uwagę na stosunek podwładny — przełożony (organizowane są szkolenia dla 1250 mistrzów, celem tych szkoleń jest właściwe odnoszenie się do pracowników. Było także o mieszkaniach i tych pieniądzach (2 mld) wydanych na uzbrojenie Mistrzejowic i tych ponad 2 mld wydanych na wykup mieszkań ze spółdzielni.

Całe spotkanie można podsumować powiedzeniem S. Baranika *„Im częściej, tym lepiej"* zachęcającym do tego rodzaju wymiany informacji. Bo rzeczywiście odpowiednia informacja może spowodować lepszą pracę radnych. — *„Będzie nam się łatwiej przebić. We wszystkich sprawach dzielnicy „wychodzi" zawsze kombinat. A to wszystko przecież będzie dla dobra mieszkańców.* — stwierdził E. CISOWSKI.

BRONISŁAWA KUFEL-WŁODKOWA

Praca pomaga wychować

Niektórzy przychodzą tutaj bardzo dobrze ubrani. To ci z tzw. dobrych domów. Jeden przyniósł nawet własne video. Jednak prawie 90 procent z tych 200 paru młodych mężczyzn (18—23 lata) pochodzi ze środowiska wiejskiego, z rodzin rozbitych. Tu wszyscy mogą znaleźć dla siebie miejsce. Wszyscy ci, którzy chcą nauczyć się zawodu, czy skończyć chociaż szkołę podstawową (bo prawie 50 procent z przybyłych tutaj nie legitymuje się świadectwem jej ukończenia).

Jest to OCHOTNICZY HUFIEC PRACY 17-4 przy **Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym.** Kiedyś podobne hufce powstawały jak grzyby po deszczu. Były bowiem miejscem, gdzie można było odpracować służbę wojskową. Po zmianie, która dopuszcza tylko młodych z niektórymi kategoriami do takiego odbycia służby wojskowej, zmniejszyła się liczba chętnych na junaka. Niektóre hufce po prostu przestały istnieć. Ten ostał się i od zmian w 1983 roku funkcjonuje nadal obecnie pod przewodnictwem Komendanta płk. **Tadeusza Charzewskiego.**

Miejsce dla chętnych znajdzie się w nowym hotelu „Lipsk" w os. XX-lecia w Nowej Hucie. W jasnych przestronnych pokojach, w ładnej estetycznej stołówce z dobrym jedzeniem (kalkulowanym na 7,5 tys. zł z czego junak płaci tylko 2,5 tys.). Tu na miejsce przychodzą nauczyciele, by wszyscy mogli mieć świadectwa szkoły podstawowej. Inni mogą ukończyć kursy i zdobyć zawód: ślusarza remontowego, murarza budowlanego, murarza pieców hutniczych, spawacza elektrycznego. Mogą też zrobić prawo jazdy kategorii B, w trakcie 2-letniego pobytu.

— *Proces adaptacji polega na tym, że istnieje współpraca i korelacja między Zakładem i Komendą hufca* — stwierdził pełnomocnik HPR-3 ds. hufca Tadeusz KABZIŃSKI. Rzeczywiście, każdy junak ma swojego opiekuna i nauczyciela w Zakładzie. Brygadzista jest zarazem jego wychowawcą.

Jest jeszcze w hufcu cała działalność tzw. pozaprodukcyjna. Tu swoistą rolę wychowawców pełni 9-osobowa kadra hufca. — *Muszą to być ludzie osobiście zainteresowani. Ta praca to dla nich ciężki chleb* — mówi zastępca komendanta ds. polityczno-wychowawczych Henryk GLIŃSKI. Chociaż okazuje się, że do tych tak zwanych trudnych czasem łatwiej trafić. Może dlatego, że z taką młodzieżą są już wypracowane metody pracy. Najgorzej, okazuje się, jest z tymi z rodzin zasobnych, z którymi właśni rodzice nie mogą dać sobie rady. Jednak są chwile radości, szczególnie w drugim roku, kiedy widać już efekty. I to te nawet w postaci „dzień dobry" czy „smacznego".

Junacy w wolnym czasie wypracowują pieniądze z których 130 tys. przeznaczono na budowę szkoły OHP w Lublinie. Pracowali w Domu Starości w Witkowicach, przy rewaloryzacji Krakowa. Ich pracę uwieńczył list pochwalny, w którym Komitet Rewaloryzacji Krakowa dziękuje za dobrą pracę. Znani są także w szpitalu im. Żeromskiego. Tam co kilka miesięcy 80—100 z nich oddaje krew. Praca jest ściśle związana z życiem junaka. Praca dobra, z czasem coraz bardziej świadoma, praca, która w przyszłości da dobry chleb, a obecnie pomaga wychować. **(bw)**

NADAŻAĆ ZA AKTYWNOŚCIĄ LUDZI

JEST GAZ, nie ma gazomierzy...

W NIEKTÓRYCH DOMOSTWACH W KOŚCIELNIKACH panie mogą korzystać z gazowych kuchenek. Ciąg o długości ponad 19 km oddano do użytku zaledwie kilka dni temu. Realizację tej tak ważnej dla okolicznej ludności inwestycji rozpoczęto w połowie 1982 roku, jej koszty budowy według najnowszych cen wyniosły ponad 23 mln złotych.

Problem gazyfikacji nowohuckich osiedli wiejskich to nadal w wielu rejonach sprawa aktualna. Jeszcze w tym roku planuje się dokończyć takie prace w **Kantorowicach** (dla 120 odbiorców) oraz w **Zesławicach**. Również przyszłoroczne projekty są bardzo bogate m. in. mieszkańcy Łęgu chcą rozpocząć budowę własnego gazociągu, chociaż mimo sporych poniesionych już wydatków ciągle trwa opracowywanie dokumentacji. Większość z tych robót, a na terenie dzielnicy wykonano już ich blisko 100 km, realizowana jest w ramach czynów społecznych. Ta krytykowana często forma pracy, szczególnie na terenach wiejskich, ma autentyczne poparcie i zagwarantowany udział mieszkańców. Z pewnością na to zaangażowanie wpływa fakt, iż wszystkie takie działania mają na celu zaspokojenie konkretnych potrzeb. Inicjatywność wiejskich komitetów wpływająca na polepszenie warunków życia często winna służyć jako przykład dla osiedlowych miejskich samorządów.

Roboty wykonywane w Kościelnikach zgromadziły ponad trzysta osób, a liczba instalacji odgałęzień wyniosła 290, co oznacza, iż wszyscy zainteresowani doprowadzeniem gazu wzięli w nich udział. Wykonywali oni wszelkie prace ziemne i porządkowe, związane z kopaniem rowów, pogłębianiem. Specjalistyczny montaż był udziałem pracujących w systemie zleconym rzemieślników. Początkowo planowano użyć do tego celu rur z tworzyw sztucznych zapewniających szybką realizację zadania, potem jednak z powodu braku materiałów zdecydowano się na zmianę technologii. Krążące pisma, listy i postawa nie zniechęcających się mieszkańców Kościelnik, mimo wielu perturbacji, wzrostu kosztów, doprowadziły do rozpoczęcia instalacji rur stalowych pochodzących z KM HiL.

Wszyscy zainteresowani przez swoją pracę i wkłady pieniężne stali się udziałowcami powstającej inwestycji.

— *Robiliśmy to dla siebie i to z pewnością mimo początkowych kłopotów podnosiło ludzi na duchu* — mówi jedne z aktywnych uczestników tych prac, a zarazem radny DRN Józef OPRYCHAŁ. — *Jest to dla nas duże udogodnienie, a społeczny komitet prowadzący tę sprawę z Jerzym Świgoniem, Janiną Dziurą na czele zasługuje na słowa uznania.*

Wkład tych działań jest nader widoczny, zapewne ograniczona zostanie w tym rejonie emisja pyłów, zmniejszy się także mniej więcej o 1000 ton rocznie zapotrzebowanie mieszkańców Kościelnik na tzw. węgiel bytowy. Cała sprawa nie jest jednak jeszcze całkiem zamknięta. **Niby drobiazg, ale brak gazomierzy i reduktorów uniemożliwia pełne wykorzystanie nowego gazociągu zgodnie z przeznaczeniem.** Urządzenie te otrzymała mała część zainteresowanych, reszta czeka na przychylność Zakładu Gazowniczego, w którego gestii pozostaje ta sieć. Sprawa ta jak dotychczas zamyka się w swojsko brzmiącym cytacie: „brakującą część wyposażenia dostarczymy sukcesywnie w miarę zaistniałych możliwości". Problem ten będzie się jednak nasilał i według naszych rozeznań pod koniec tego roku liczba potrzebnych gazomierzy i reduktorów osiągnie 500 sztuk. Tłumaczenia, że istnieje tylko jeden producent tych części (pracujący pewnie wyłącznie na eksport), niczego nie wyjaśniają. Co sprytniejsi zaczynają się zastanawiać, czy nie udać się np. do Tarnowa, gdzie szanse ich dostania w porównaniu z Krakowem niewspółmiernie wzrastają. Poza tym sprawa ta ma też inny wydźwięk. Ludzie dołożyli do tzw. interesu, zmobilizowali się, tracili czas, kopiąc rowy widzieli już przed oczami lśniącą nowością kuchenkę gazową (notabene trudną do zdobycia w handlu), a teraz mają świadomość, że zrobili co do nich należało, i nic z tego nie mają. Przykre. Dlatego konieczna jest w tym przypadku pomoc i jeżeli na razie nie można jej oczekiwać od Zakładu Gazowniczego, to może któraś z nowochuckich, możnych przecież firm, przyjdzie Kościelnikom z pomocą. A może KM HiL w którym zatrudnionych jest wielu mieszkańców tego rolniczego osiedla? **(mar)**

Klient intruzem?

Jedna z ekspedentek w sklepie włókienniczym nr 221 w os. Na Skarpie 35 robi wszystko, aby... odstraszyć klientów. Prawdopodobnie nigdy nie słyszała sloganu: „reklama dźwignią handlu". Zamiast zachęcać potencjalnych nabywców, odstrasza ich, męczy kłopotliwymi pytaniami, zniechęca do zakupów. Oto dwa przykłady z tego sklepu.

Pragnącą kupić śliczną bawełnę w biało-czerwone paski kobietę ekspedientka męczyła, pytając po co jej tyle materiału, co będzie z nim robić, czy przypadkiem nie chce uszyć z tego pościeli? Bo to się ludziom w głowach przewraca. Kto by spał pod taką pościelą? Można zwariować od tych pasków. Czego to ludzie nie wymyślą!

Pytająca o wełnę w jodełkę niewiasta została ofuknięta i dowiedziała się, że jej pytanie jest nie na miejscu. Ekspedientka poinformowała ją, że wszyscy teraz powariowali na punkcie tej jodełki. Tyle lat leżała i nikt się o nią nie pytał, a teraz ludzie biegają po sklepach na wyścigi. Trzeba było — zakończyła — przyjść rok temu, wtedy wełna w jodełkę leżała.

My jesteśmy przekonani, że trzeba się było zastanowić, przed podjęciem pracy w handlu. *(jack)*

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

„Zahartować hutnika"

Ciągle aktualne są problemy mieszkańców hutniczych hoteli pracowniczych w os. Młodości, dotyczące braku ciepłej wody (notatka w nr 46 GNH). Praktycznie nie ma tygodnia, abyśmy nie odebrali sygnałów w tej sprawie. Do poruszonych już kwestii doszła jeszcze jedna, mianowicie zakwaterowani tam lokatorzy narzekają na zepsute zamki w oknach, co przy coraz zimniejszych nocach nie jest sytuacją do pozazdroszczenia.

Wracając jednak do tematu poruszonego wcześniej, to jak wynika z pisma wyjaśniającego otrzymanego z **Zakładu Usług Socjalno-Bytowych** występujące różnice temperatury wody między stanem faktycznym a parametrami wynikającymi z odpowiednich tabel, były powodem spotkania przedstawicieli huty i MPEC. Jak wynika z oceny MPEC, sytuacja ta spowodowana jest małym przepływem wody grzewczej dostarczanej z EC Łęg. Na naradzie tej rozważono wariantowe możliwości rozwiązania tego problemu wiążące się niestety z wykonaniem niezbędnych prac technicznych, których efekty mogą być odczuwalne dopiero w przyszłorocznym sezonie grzewczym. Wobec takiej sytuacji Główny Energetyk KM HiL wystosował pismo do MPEC o podjęcie niezbędnych działań celem zwiększenia dostawy ciepła do tego rejonu i umożliwienie produkcji wody użytkowej o wymaganych parametrach. Niezależnie od tego, opracowywana będzie w trybie pilnym dokumentacja potrzebna do realizacji rozwiązania technicznego polegającego na doprowadzeniu wody grzewczej do rurociągu znajdującego się przy obiektach KS „Hutnik", do poszczególnych obiektów hotelowych w os. Młodości.

Liczymy, że wszystkie te starania przyniosą skutek i już w tym roku mieszkańcy korzystać będą mogli z ciepłej wody.

(md)

OGŁOSZENIA

ZBIGNIEW BULIK, zam. Kraków os. Jagiellońskie 11/18, zgubił prawo jazdy kategorii AB wydane przez Urząd Dzielnicowy Kraków-Nowa Huta.

STANISŁAW OBSZAŃSKI, zamieszkały Kraków os. Na Wzgórzach 28/42 zgubił prawo jazdy kat. AB wydane przez Wydział Komunikacji w Biłgoraju.

Autorów listu do redakcji „GNH" podpisanego: **„Pracownicy hoteli KM HiL"** — proszę o kontakt osobisty lub telefoniczny w celu sprecyzowania poruszonych w liście zagadnień.

BRONISŁAWA KUFEL-WŁODKOWA

PSS „SPOŁEM", Oddział Nowa Huta organizuje w dniach 22 i 23 grudnia

■ **W RESTAURACJI „ARKADIA" —**

centralny kiermasz garmażeryjny,

na który przygotowane będą wyroby z ryb, drobiu, dziczyzny, wieprzowiny (przy sprzedaży — 30 proc. bonifikata)

■ **W KAWIARNI „STYLOWA" —**

wielki kiermasz wyrobów cukierniczych

(ceny detaliczne)

Ponadto wszystkie bary mleczne przyjmują zamówienia na **POTRAWY WIGILIJNE** (gwarantowana wysoka jakość wyrobów)

PSS „SPOŁEM" zaprasza także na

BALE SYLWESTROWE,

które odbędą się w

■ **restauracji „Arkadia" i restauracji „Wanda" w godz.** 21—5.

W programie: **występy artystyczne, striptiz, akrobacje** i wiele innych atrakcji. Do tańca przygrywać będą orkiestry **„Funny Band"** i **„Granda — Banda — Wanda — Band".**

Szefowie kuchni przygotują wyśmienite potrawy z mięs, drobiu, ryb (galantyna z drobiu, brizol z indyka, pasztet z zająca, karp), na deser lody płonące, aperitify, na przywitanie Nowego Roku — szampana.

TV

12-18 grudnia

PIĄTEK I

16.20 Program dnia i Dziennik TV
16.25 Dla młodych widzów: „Rambit" — teleturniej
16.50 Piątek z Pankracym
17.15 Teleexpress
17.30 Bez próby — tańczcie z nami
18.15 Magazyn „Lex"
18.30 Nie tylko dla oszczędnych
19.00 Dobranoc: Niech żyje bałwanek
19.10 Losy — Jerzy Strzałkowski
19.30 Dziennik TV
20.00 Nie ma powrotu — prog. public.
20.30 „Nie moje dziecko" — film prod. angielskiej
22.05 Dziennik TV — komentarze
22.30 Rodzina Matysiaków
23.00 Dziennik TV — komentarze
23.10 „Daisy, czyli historia operacji twarzy" — film dokumentalny prod. kanadyjskiej

PIĄTEK II

16.55 Program dnia
17.00 Język angielski (10)
17.30 Magazyn narciarski (1)
18.00 Kronika krakowska
18.30 „Muppet show, czyli rewia gwiazd"
18.55 Leningradzka rewia
19.30 Dziennik TV
20.00 Galerie świata — Luwr
20.30 Obraz z końca wieku
21.00 Uwaga, dokument: „Portret ze słów"
21.40 Rozmowy intymne
22.10 „Ben — Hur" — film fab. prod. USA (niemy)
0.15 Wieczorne wiadomości

SOBOTA I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 „Klub zdobywców oceanów", „Latający Holender" i film „Jazon z gwiezdnego patrolu" (5)
10.30 Dziennik TV
10.40 Stare, nowe, najnowsze
12.20 „Wędrówki dalekie i bliskie" — film dokum. prod. RFN
13.00 Bariery
13.30 Telewizyjny Klub Hodowców Zwierząt
14.00 Ocalić od zapomnienia
14.30 „Gospodarnie" — wojskowy program publicystyczny
15.00 Dziennik TV
15.05 Antologia dramatu powszechnego: Molier — „Szkoła żon"
16.20 Spotkanie z pisarzem — Nikosem Chadzinikolau
16.45 Reportaż z przeszłości
17.10 Losowanie Dużego Lotka
17.25 „Lady Magic" — włoski program rozrywkowy
18.25 „Temat na trzy głosy" — program publicystyczny
19.00 Dobranoc: Opowiadania z Doliny Muminków
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik TV
20.00 „Sekrety rodzinne" — film fab. prod. angiel.
21.30 „Czas" — magazyn publicystyczny
22.00 Siedem dni na świecie
22.10 Dziennik TV — wiadomości
22.20 Sprawozdawczy magazyn sportowy
23.45 „Wdowy" (część 2, odc. 1) — film prod. angielskiej

SOBOTA II

16.00 Halo komputer
16.30 „Rab Ragas" — reportaż
17.00 Spektrum
17.30 „Fakty i legendy" — Skarbiec Koronny (1)
18.00 Kronika krakowska
18.30 Wielka gra
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 XII Międzynarodowy Festiwal Pieśni i Tańca — Zielona Góra 86
20.50 Listy osobiste Tadeusza Kotarbińskiego
21.15 Tydzień w polityce
21.30 „Klinika w Schwarzwaldzie" (9) — film prod. RFN
22.15 Listy muzyczne ze Skandynawii
22.45 Niezwykłe opowieści Stanisława Hadyny
23.25 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA I

9.00 Teleranek i film z serii „Koralowa wyspa" (5)
10.30 Dziennik TV
10.35 „Biologia morza" (2) film przyrodniczy prod. RFN
11.05 „Broń i barwa" (2)
11.25 „Przyłbice i kaptury" (4) — film prod. polskiej
12.25 Studio Andrzeja Munka przedstawia: „O'Henry opowiada", „ścisła wiedza matrymonialna"
12.40 Siedem anten
13.25 Telewizyjny koncert życzeń
13.55 Kraj za miastem 1922
14.20 Warszawa, lata 1915—
15.00 Dziennik TV
15.05 Teatr Młodego Widza — „O Srebrny Konstanty"
15.40 Klub sześciu kontynentów
16.25 Polityka i obyczaje — Spotkanie z generałową Jadwigą Sosnkowską
16.45 Antena
17.25 Kabaret Olgi Lipińskiej
18.20 Studio Sport
19.30 Dziennik TV
20.00 „Alternatywy 4" (3) film prod. polskiej
20.55 Pegaz
21.45 Klub międzynarodowy
22.15 Sportowa niedziela
22.50 Dziennik TV

NIEDZIELA II

10.30 „Alternatywy 4" (3) — film prod. polskiej (dla niesłyszących)
13.55 Peryskop — wojskowy program publicystyczny
14.25 Powitanie
14.30 Kwadrans z hejnałem
14.45 Jutro poniedziałek
15.15 Wideoteka
16.00 „Justin Morgan miał konia co się zowie" (2) — film prod. USA
17.00 „Zwierzęta świata" film prod. francuskiej
17.30 KINO-OKO — kalejdoskop filmowy
18.15 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
19.05 „Między okiem a przedmiotem" — program public.
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport
21.00 „Saga rodu Forsytów" (13) — film prod. angielskiej
21.50 Scena piosenki aktorskiej
22.30 Wieczorne wiadomości

PONIEDZIAŁEK I

16.20 Program dnia i Dziennik TV
16.25 Dla młodych widzów „Kwant"
17.15 Teleexpress
17.30 Echa stadionów
18.00 „Janosik" (13) film prod. polskiej
18.45 Prosty rachunek
19.00 Dobranoc: Figlarna małpka
19.10 Laboratorium
19.30 Dziennik TV
20.00 Rozmowa na telefon (1)
20.15 Teatr TV: Sara Jakobsdottir „Ostatnia próba"
21.40 Dziennik TV — komentarze
22.00 Rozmowa na telefon (2)
22.15 „Spójrzmy na Polskę z RFN" — film dokumentalny
23.25 Dziennik TV
23.30 Język niemiecki (11)

PONIEDZIAŁEK II

16.55 Program dnia
17.00 Język niemiecki (11),
17.30 Claude Debussy „Pudełko z zabawkami" — balet
18.00 Kronika krakowska
18.30 „Podaj łapę"
18.55 „Geneza" — film animowany
19.05 „Piękni i wspaniali"
19.30 Dziennik TV
20.00 Nasza Warszawa
21.00 Z dymkiem cygara
21.15 Gwiazdy wielkiego sportu
21.45 Biografia „Ramon y Cajal" (8) — film prod. hiszpań.
22.45 „Impuls"
23.15 Wieczorne wiadomości

WTOREK I

10.00 Dziennik TV
10.10 „Ostatnia sprawa Herkulesa Poirot" — film prod. angielskiej
11.05 Poradnik Domatora
11.30 „U Indian Otomi w Meksyku" (3) — film prod. RFN
16.20 Program dnia i Dziennik TV
16.25 Dla młodych widzów: Akademia muzyczna
16.50 Dla dzieci: Wyprawy profesora Ciekawskiego
17.15 Teleexpress
17.30 Gazeta rolnicza
18.00 Telewizyjny informator wydawniczy
18.15 Plusy i minusy, czyli gospodarcze znaki zapytania
19.00 Dobranoc: Wodnik Szuwarek i jego staw
19.10 Diagnoza
19.30 Dziennik TV
20.00 Konferencja prasowa rzecznika rządu
20.15 „Ostatnia sprawa Herkulesa Poirot" — film prod. ang.
21.10 Dziennik TV
21.30 Edward Dziewoński — program filmowy
22.30 Studio sport — Turniej Izwiesti
23.20 Dziennik TV — wiadomości
23.25 Język angielski (41)

WTOREK II

16.55 Program dnia
17.00 Język angielski (41)
17.30 Pół godziny dla rodziny
18.00 Kronika krakowska
18.30 „Ginący świat" — film dokumentalny prod. angielskiej
19.20 Piosenkarz tygodnia
19.30 Dziennik TV
20.00 „Ambicje i aspiracje" — reportaż
20.30 Filharmonia Dwójki
21.20 Program publicystyczny
22.00 „Ojciec Sergiusz" — film prod. radzieckiej
23.40 Wieczorne wiadomości

ŚRODA I

10.00 Dziennik TV
10.10 „Kurs na lewo" — film prod. polskiej
11.30 „Zespół pałacowy w Gatczynie" film prod. ZSRR
12.00 Religioznawstwo — „Buddyzm"
16.20 Program dnia i Dziennik TV
16.25 Dla młodych widzów „Krąg" — Magazyn Harcerzy
16.50 Dla dzieci: Tik-tak
17.15 **Teleexpress**
17.30 Losowanie Expres Lotka i Super Lotka
17.40 „Bardzo ważna osobistość" — film fab. prod. ZSRR
19.00 Dobranoc: Zaczarowany ołówek
19.10 Studium
19.30 Dziennik TV
20.00 „Gra o milion"
20.30 „Kurs na lewo" — film prod. polskiej
21.50 Dziennik TV
22.15 „Plotki" — spotkanie z Jerzym Urbanem
22.45 Dziennik TV — wiadomości
22.50 Język rosyjski (11)

ŚRODA II

16.55 Program dnia
17.00 Język rosyjski (11)
17.30 Pół godziny dla rodziny
18.00 Kronika krakowska
18.30 A.B.C. — teleturniej językowy
19.00 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik TV
20.00 Dookoła świata — W Islandii
20.45 Auto-moto-fan-klub
21.15 Studio Sport — Turniej Izwiesti
22.15 Osądźmy sami
23.00 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK I

10.00 Dziennik TV
10.10 „Pół willi bez pana młodego" — film prod. CSRS
11.20 Szkoła dla rodziców (43)
12.00 Blok programów oświatowych
16.20 Program dnia i Dziennik TV
16.25 Dla młodych widzów — Reporter TDC
16.50 „Język" film prod. ZSRR
17.15 Teleexpress
17.30 Samo zdrowie
17.40 Magazyn wędkarski
18.00 Poligon — wojskowy magazyn publicystyczny
18.25 Sonda
19.00 Dobranoc: Fred postrach kotów
19.10 Encyklopedia kultury polskiej
19.30 Dziennik TV
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Sensacji „Goniec śmierci"
21.35 Dziennik TV
21.55 Interstudio
22.35 „Wódko, pozwól żyć"
23.05 Dziennik TV
23.10 Język francuski (11)

CZWARTEK II

16.55 Program dnia
17.00 Język francuski (11)
17.30 Pół godziny dla rodziny
18.00 Kronika krakowska
18.30 Magazyn sportowy
19.20 Piosenkarz tygodnia
19.30 Dziennik TV
20.00 Ekspress Reporterów
20.15 Variete, variete
20.40 Salon muzyczny
21.35 „Inne spojrzenie" — film fab. prod. węgierskiej
23.20 Wieczorne wiadomości

POGŁOSY

Ach, ten „MAANAM"

Długo czekaliśmy na tę chwilę. Po wielu, wielu miesiącach na scenie kinoteatru „Związkowiec" pojawiła się znowu KORA i „MAANAM". Nie trzeba chyba przypominać w tym miejscu, że przez pewien czas zespół nie istniał, później wznowił działalność, ale w odmienionym składzie, częściej przebywając za granicą niż w kraju.

Na scenie, podczas poniedziałkowego koncertu, pojawili się obok Kory, **Marek Jackowski** (to oczywiste), **Marcin Ciempiel** (basowy), którego pamiętacie jeszcze z „Oddziału Zamkniętego", **Krzysztof „Bidon" Dominik** (bębny) „ex Madame" i tajemniczy **Kostek**, który zaprezentował się publiczności zza klawiatury, a także na trąbce. Co się stało z **Ryśkiem Olesińskim**? Odejście **Markowskiego** i **Kowalewskiego** było powszechnie znane.

Od razu trzeba zaznaczyć, że nowy **„Maanam"** to całkiem inny **„Maanam"**. Muzycy grają bardziej „oszczędnie", jakby zastanawiali się nad każdym, wydobywanym z instrumentów dźwiękiem. Brzmienie stało się bardziej zimne, powiedziałbym nawet ascetyczne. O dziwo, wcale nie odbiło się to na dynamice wykonywanych utworów. Zespół nadal sprawia wrażenie znakomicie naoliwionej, pędzącej maszyny rock and rollowej. Po raz kolejny przekonałem się, że profesjonalizm Kory i Marka Jackowskiego obroni się zawsze. Obojętnie, jakie nazwiska pojawią się obok nich na scenie, pod warunkiem jednak, że ludzie ci będą mieli pojęcie o grze na instrumentach. Ponieważ w przypadku aktualnego „Maanamu" instrumentaliści są naprawdę bardzo dobrzy, efekt przeszedł najśmielsze wcześniejsze oczekiwania. Come back krakowskiej supergrupy można nazwać bardzo udanym.

W programie znalazło się sześć (jeżeli dobrze policzyłem) nowych numerów i stare, dobrze już znane hity, które jednak nie każdy by poznał. W nowych, zaskakujących niekiedy aranżacjach, zabrzmiały dość świeżo. Wśród nowych numerów najgoręcej przez publiczność został przyjęty, znany już z radiowej anteny, utwór **„Jesteśmy ze stali"**.

Biorąc pod uwagę pustkę, która zapanowała na rockowym Olimpie w naszym kraju, w obecnej formie „Maanam" urasta do miana kapeli numer jeden. Jeżeli nic nieprzewidzianego się nie wydarzy, a cała piątka będzie pracowicie spędzać czas, to w przyszłym roku z pewnością nikt im nie dorówna, a małolaty doczekają się kolejnych, znakomitych przebojów „made in Maanam". Może czas najwyższy na longplay koncertowy?

Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

RO/C/K '86

Kończy się powoli ten rok, nadchodzi szybkimi krokami czas podsumowań, plebiscytów i ankiet. Oczywiście także muzycznych. Jaki był ten mijający rok w świecie muzycznym? Co ciekawego wydarzyło się w naszym kraju? Wydaje mi się, że odpowiedź na te i podobne pytania będzie o wiele trudniejsza niż rok temu.

Przygotujcie formę na **plebiscyt „Pogłosów"**. Będziecie mogli postawić na swoich faworytów, zaproponować do listy najlepszych swoje kandydatury. Wypadkowa Waszych głosów złoży się na listę „Ro/c/k '86". Oczywiście wśród tych, którzy będą typować najtrafniej, rozlosujemy nagrody. Warto więc już teraz zastanowić się nad własnymi typami.

JACEK KRĄG

PROPONUJEMY

KINA

ŚWIT godz. 15.45 **„Gry wojenne"** prod. USA, od 12 lat, godz. 18.00 i 20.00 **„Protektor"** prod. USA, od 18 lat.

ŚWIT mała sala 12 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 **„Ognisty anioł"** prod. polskiej, od 18 lat, od 13 do 16 br. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 **„Star-80"** USA, od 18 lat.

PORANEK niedzielny, 14 bm. godz. 13.00 **„Podróże pana Kleksa"** cz. I prod. polskiej.

ŚWIATOWID godz. 15.30 i 17.45 **„Powrót do przyszłości"** prod. USA, od 12 lat, godz. 20.00 **„Menażer"** prod. polskiej, od 18 lat.

PORANEK niedzielny, 14 bm. godz. 13.00 **„Powrót do przyszłości"**.

SFINKS 12 bm. godz. 15.30 **„Czułe słówka"** — film prod. USA godz. 18 DKF Kropka: **„Oblicze Temidy"** — film prod. USA godz. 20 **„Czułe słówka"** — film USA, 13—14 bm. godz. 15.45, 18 i 20 **„Czułe słówka"** — film prod. USA, 14 bm. 11, 12, 13 poranek **„Czarodziejski pierścień"**, 15 bm. godz. 10 i 12 **„Historia żółtej ciżemki"** — film prod. pol. (dla szkół), godz. 16 **„Narzeczona księcia z Krainy Soli"** — film prod. RFN-CSRS, godz. 18, 20 **„Bilans kwartalny"** — film pol. 16 bm. godz. 16 **„Narzeczona księcia z Krainy Soli" — film prod. RFN-CSRS**, godz. 18 **DKF Kropka**, godz. 20 Spotkanie z reżyserem **K. Kieślowskim** 17 bm. godz. 16 i 18 **„Bilans kwartalny"** — film prod. pol. godz. 20 **Kino Poligloty**, film w języku angielskim.

TEATR LUDOWY

12 bm. teatr nieczynny, 13 bm. godz. 19.00 **„Rewizor"** (Premiera prasowa), 14 bm. godz. 19.15 **„Rewizor"**, 15 bm. teatr nieczynny, od 16 do 18 bm. godz. 18.00 **„Rewizor"**.

✲

Galeria „CENTRUM" w **Nowohuckim Centrum Kultury** zaprasza na otwarcie kolejnej wystawy malarskiej. Tym razem będą to obrazy **Krzysztofa Bielca**. Otwarcie nastąpi dzisiaj, **12 grudnia, o godz. 17.**

✲

Spektakl pt. „KRÓLEWNA ŚNIEŻKA" w wykonaniu Eksperymentalnego Teatru Dziecięcego „Akademia Pana Brzechwy" będzie można zobaczyć w **niedzielę o godz. 15 w NCK.**

✲

Kabaret Estrady Krakowskiej „BOYA WINA" wystąpi w najbliższy czwartek, **18 grudnia o godz. 16.30 w Klubie Kombatanta** w os. Górali 23.

✲

„GWIAZDKOWA NOWA FALA" to tytuł dwudniowej imprezy w **Rotundzie, 19 i 20 grudnia** wystąpią tam m. in. Kult, Made in Poland, Pudelsi, T. Love Alternative, Kobranocka, Sztywny Pal Azji, Milion Bulgarians i Francis Picabia.

Udany „Mikołaj"

W ubiegły czwartek dzieci związkowców koksochemików przybyły do NCK, gdzie miały się spotkać z Mikołajem. Najpierw mogły obejrzeć występ zespołu estradowego NCK, potem posłuchać kapeli Nowa Huta i podziwiać popisy „Kleksa"

Podobną opieką objęty został **Dom Opieki Społecznej dla dzieci niepełnosprawnych** (os. Hutnicze) i dla nich znalazły się też wśród Mikołajowych prezentów trzy odbiorniki radiowe. Wszystkie dzieci dostały wspaniałe paczki ze słodyczami, wręczono także dwie książeczki mieszkaniowe dla dzieci po zmarłym pracowniku Zakładu Koksochemicznego. Do tej akcji włączyli się wszyscy pracownicy Zakładu, ich udziałem jest połowa wkładu (42 tys. zł na jedną książeczkę). (bw)

MALARSTWO Stanisława Sieradzkiego

W najbliższą środę, **17 grudnia**, otwarta zostanie w Ośrodku Kultury Huty im. Lenina przy ul. Majakowskiego 2 wystawa malarstwa **Stanisława SIERADZKIEGO**, członka Hutniczego Klubu Plastyków Nieprofesjonalnych.

Duży wpływ na twórczość Stanisława Sierdzkiego i jego zainteresowania artystyczne wywarł znany poeta ludowy Antoni Kucharczyk. Właśnie wtedy zaczął rysować i malować. W czasie okupacji walczył w rejonie wadowickim w oddziale AK. Po wojnie znalazł się w Nowej Hucie. Od samego początku, aż do emerytury, pracował w Transporcie Kolejowym HiL.

W wieku dojrzałym jego całe życie pozazawodowe wypełniło malarstwo sztalugowe. Portret, martwa natura, pejzaż — to podstawowe obszary tematyczne jego twórczości. Maluje w konwencji realistycznej, nie stroniąc od czasu do czasu od eksperymentowania ze światłem i kolorem. Jego prace były eksponowane także za granicą, w NRD. Obecna wystawa jest jego dziesiątą indywidualną. (K)

JUTRO PREMIERA

„Rewizor" w Teatrze Ludowym

(B) Jutro, w sobotę o **godz. 19.15** w „LUDOWYM" — kolejna premiera. Będzie nią inscenizacja jednego z największych arcydzieł światowej literatury dramatycznej — „REWIZOR" Mikołaja Gogola. Ta genialna komedia, będąca zarazem drapieżną drwiną z absurdalnego świata, w którym rządzą chciwość, podłość, strach i głupota, uzupełniają zbiorowy portret ówczesnego społeczeństwa. Jedynym pozytywnym bohaterem Gogolowskiego arcydzieła jest śmiech bezlitosny, ale dzięki temu ożywczy i uzdrawiający.

Premiere „Rewizora" na scenie nowohuckiej przygotował **Mikołaj Grabowski**, autorką scenografii jest **Maria Serafinowicz-Molska**, a muzykę napisał **Krzysztof Suchodolski**. W roli Horodniczego zobaczymy **Ireneusza Kaskiewicza**, w roli Chlestakowa **Zbigniewa Zaniewskiego**, a obok nich wystąpią **Małgorzata Bielska, Jadwiga Leśniak, Andrzej Franczyk, Andrzej Gazdeczka, Zbigniew Gorzowski, Krzysztof Górecki, Jerzy Hojda, Zdzisław Klucznik, Janusz Sykutera, Tadeusz Szaniecki** i inni.

W imieniu dyrekcji Teatru i zespołu artystycznego — zapraszamy.

MÓWIMY PO POLSKU

Dr Wacław Cockiewicz przebywa w Bochum (RFN), gdzie został zaproszony przez tamtejszy uniwersytet na jeden z wykładów. Nie będzie więc dzisiaj rozmów o języku. Postanowiłem natomiast przypomnieć kilkadziesiąt wyrazów modnych i słów-wytrychów, których lepiej wystrzegać się w mówieniu i pisaniu. Oto one:

- **akcent** (w znaczeniu „nacisk, podkreślenie, uwypuklenie")
- **aspekt** („wzgląd, punkt widzenia, pogląd, ujęcie")
- **dalszy** (wyraz zbędny w wielu tekstach niepotrzebny ozdobnik)
- **egzemplifikować** (dokumentować, dawać przykłady, wyjaśniać)
- **fakt** (często wyraz zbędny, np. zamiast fakt istnienia dużo lepiej powiedzieć: istnienie)
- **istnieć** (być, występować, zdarzać się)
- **kierunek** (sposób, metoda)
- **kolejny** (następny, dalszy, inny)
- **kompleksowy** (całościowy, wszechstronny, różnorodny, gruntowny, zasadniczy)
- **konfrontacja** (starcie, walka; porównanie, zestawienie)
- **korespondować** (być odpowiednim, stosownym, nadawać się, pasować)
- **kroki** (przedsięwzięcia, poczynania, posunięcia, działania)
- **niski** (mały, słaby, mało intensywny)
- **obok** (oprócz, poza)
- **pełny** (cały, całkowity, kompletny, zupełny, wyczerpujący, wszechstronny, właściwy)

„SŁOWNICZEK"

- **pogłębiać** (polepszać, poprawiać, zacieśniać, wzmagać)
- **poprzez** (przez)
- **poważny** (duży, znaczny, wielki, liczny, zasadniczy, liczący się, wartościowy)
- **praktycznie** (w zasadzie, prawie, niemal)
- **prawidłowy** (właściwy, słuszny, poprawny)
- **prezentacja** (przedstawienie, pokazanie)
- **realny** (istotny, rzeczywisty, prawdziwy, faktyczny, istniejący, wprowadzany w życie)
- **sfera** (dziedzina, gałąź, strefa, obszar, zakres, obręb, krąg)
- **stanowić** (być)
- **sterować** (kierować, rządzić, wpływać)
- **szczebel** (instytucja, instancja, organ, jednostka władzy)
- **szeroki** (obszerny, obfity, liczny, masowy, powszechny, znaczny)
- **test** (egzamin, próba, sprawdzian)
- **trywialny** (banalny, oczywisty, nieodkrywczy, prosty)
- **unikalny** (jedyny w swoim rodzaju, niepowtarzalny, wyjątkowy, unikatowy)
- **wiodący** (główny, przewodni, zasadniczy)
- **wysoki** (duży, znaczny, wielki, szybki, intensywny, wybitny, znakomity)
- **zabezpieczyć** (zapewnić, ochronić, zagwarantować, zaspokoić)
- **zagadnienie** (sprawa, kwestia)
- **zaistnieć** (zdarzyć się, wydarzyć się, nastąpić)
- **zwyżkować** (iść w górę, podnosić się wzrastać, zwiększać się)
- **zagłębie** (miejsce masowego występowania, zgromadzenia, częstego pojawiania się)
- **wachlarz** (gama, asortyment)
- **rzutować** (wpływać na co, odbijać się na czym)
- **odstawać** (pozostawać w tyle, opóźniać się, nie nadążać, nie dotrzymywać kroku)
- **nabór** (rekrutacja, zapisy, przyjęcia, zgłoszenia)
- **rzędu** (około, mniej więcej)
- **aktualnie** (obecnie, właśnie, dzisiaj) (m)

HUTNIK — ŚLĄSK WROCŁAW 76—93 (35—46)

HUTNIK — GWARDIA WROCŁAW 80—79 (40—43)

Punkty dla hutników zdobyli: **Klimczyk 25 i 15, Mielcarek 12 i 14, Żochowski 10 i 10, Baron 10 i 6, Kabała 8 i 4, Pacuła 7 i 14, Matysiak 2 i 15, Rutkowski - i 2.**

• ŚLĄSK się nie wysilał • Z GWARDIĄ wygrana cudem

Co myśleć o koszykarzach?

A teraz LECH i POLONIA na Suchych Stawach

Dziwną metamorfozę przeszli w ciągu tygodnia **koszykarze Hutnika.** Po bardzo udanym (choć przegranym) meczu z krakowską Wisłą w kolejnych meczach o mistrzostwo I ligi ze **Śląskiem i Gwardią** zaprezentowali się bardzo przeciętnie, cudem odnosząc jedno zwycięstwo. O ile spodziewaliśmy się ich przegranej bądź co bądź z jednym z najlepszych od lat w lidze zespołów — Śląskiem **(z Zeligiem, Prostakiem** czy nowo pozyskanym **Kiełbikiem),** o tyle liczyliśmy, iż w meczu z Gwardią hutnicy poradzą sobie jakoś z **Bińkowskim** i odniosą zwycięstwo.

W meczu sobotnim emocji było jak na lekarstwo (z tym liczyliśmy się), przewaga Śląska ani przez moment nie była zagrożona. Hutnicy nie potrafili nawet rzucać spod kosza (kilka razy Klimczyk, Mielcarek, Pacuła), ich gra była wyjątkowo chaotyczna, nerwowa, ataki rozgrywane w wolnym tempie, szablonowe. Być może jakiś wpływ na taką postawę hutników miało świetne krycie „mózgu" drużyny **Andrzeja Matysiaka** przez bardzo dobrze grającego **Bargiela,** zawodnika wiedzącego, na czym polega czarna robota „plastra". Matysiak miał spore trudności z rozegraniem piłki, nie pomagali mu też koledzy, którzy wyjątkowo statycznie poruszali się po boisku. **Kibice raz po raz zastanawiali się, gdzie się podziała ich żywotność z meczu z Wisłą? Czyżby nie wierzyli w możliwość pokonania Zeliga i spółki?**

Do meczu z Gwardią hutnicy przystąpili z wielką wolą zwycięstwa, pragnąc za wszelką cenę nie popełnić błędów z meczu sobotniego. Początkowo wszystko układało się po ich myśli, prowadzili nawet **20—13, ale** „Amerykanin" **Bińkowski** raz po raz podkrywał swoich kolegów do walki. Uczynił to na tyle skutecznie, że na przerwę jego drużyna schodziła z 3-punktową przewagą.

Po przerwie mimo wysiłków podopiecznych **Marcina Kasperca** na tablicy ciągle widniał niekorzystny dla nich wynik, a zrobiło się zupełnie niedobrze, gdy w ciągu paru minut spadli po kolei za pięć przewinień **Klimczyk, Mielcarek i Żochowski. Wydawało się, że rezerwowi nie dadzą rady, a tymczasem stało się inaczej.** Hutnicy dopingowani przez publiczność rzucili się do ataków, zdobywali punkt po punkcie i po arcyemocjonującej końcówce odnieśli jakże cenne zwycięstwo.

Chyba właśnie dla tej dramaturgii w końcówce warto było się wybrać w niedzielę do hali Hutnika, by zobaczyć **Bińkowskiego** grającego z chusteczką tamującą krew z rozbitej wargi, **Matysiaka** uciekającego spod kosza przeciwników (by przetrzymać piłkę) i podającego wprost w ręce gracza Gwardii, który jednak przekroczył linię boiska i nie zdobył zwycięskiego kosza dla swojej drużyny... Ale tylko po to. Forma zaprezentowana przez koszykarzy Hutnika niepokoi. Zobaczymy, jak będzie jutro i pojutrze w meczach (znowu we własnej hali) z **Polonią Warszawa i Lechem Poznań. (m)**

Lesław Ćmikiewicz

nowym trenerem piłkarzy Hutnika

Od 15 bm. nowym trenerem pierwszego zespołu piłkarzy Hutnika został **Lesław ĆMIKIEWICZ,** były reprezentacyjny piłkarz, który poprzednio trenował I-ligowe zespoły Motoru Lublin i Górnika Zabrze. II trenerem pozostaje nadal **Władysław Łach.**

JUTRO NAJWAŻNIEJSZY MECZ RUNDY — ZE STAREM W LUBLINIE

40 punktów Danuty Sudy!

HUTNIK — KORONA KRAKÓW 84—51 (52—28)

Punkty dla hutniczek zdobyły: **Suda 40, Krzemińska 14, Doniec 12, Krężelchwost i Wawro po 6, Gawor 4, Smęda-Kokoszka 2.**

Jeśli zawodniczka rzuca w jednym meczu 40 punktów, to bez względu na to, w jakim to było meczu, i jaką klasę reprezentowały przeciwniczki, fakt ten zasługuje na odnotowanie. W meczu z Koroną **Danuta Suda** rzuciła właśnie 40 punktów, już po raz któryś zagrała wyjątkowo dobrze, na pierwszoligowym — jak to niektórzy określili — poziomie. Z 21 oddanych rzutów z dystansu (czy z bliskiej odległości od kosza) zdobyła 17 koszy, na 7 osobistych miała aż sześć celnych.

Z gry wszystkich zawodniczek w pierwszej połowie zadowoleni byli nie tylko kibice, ale i trenerzy **Z. Paluch i D. Bednarski.** W drugiej było już trochę gorzej, ale i tak utrzymująca się od dłuższego czasu dobra forma dziewcząt z Suchych Stawów każe ze spokojem oczekiwać rezultatu jutrzejszego meczu na szczycie w **Lublinie ze Startem.** Zwycięstwo jednej z tych drużyn zadecyduje o tym, która z nich zostanie mistrzem jesieni. Wierzymy, że będzie to Hutnik. **(m)**

TABELA GR. A II LIGI

1. Hutnik Kr.	**9**	**8**	**711—496**
2. Start L.	9	8	657—463
3. Stal Brzeg	9	7	695—541
4. AZS Wr.	9	6	654—457
5. AZS Rz.	9	6	585—552
6. Stal S. Wola	9	5	646—577
7. AZS Gl.	9	4	559—610
8. AZS L.	9	4	537—620
9. Korona Kr.	9	3	472—575
10. AZS Uniw.	9	1	474—640
11. Star	9	1	443—645
12. AZS Kr.	9	1	483—810

Hutnik gra ze Stalą Stocznia!

Rewelacyjnie zapowiadają się kolejne mecze o mistrzostwo I ligi na Suchych Stawach. Podopieczni **Jerzego Piwowara,** którzy tak świetnie wystartowali (wygrali 6 meczów z rzędu) — **siatkarze Hutnika,** spotkają się z aktualnym wicemistrzem kraju **Stalą Stocznią Szczecin** — zespołem, który równie dobrze spisuje się jak do tej pory w lidze. Z pewnością hala na Suchych Stawach wypełni się do ostatniego miejsca. Przypominamy: **sobota — godz. 18, niedziela — godz. 11.**

CO, GDZIE, KIEDY?

KOSZYKÓWKA

(I liga mężczyzn)
13. 12. (sobota) godz. 16
Hutnik — Polonia Warszawa
14. 12. (niedziela) godz. 16
Hutnik — Lech Poznań

PIŁKA SIATKOWA

(I liga mężczyzn)
13. 12. (sobota) godz. 18
14. 12. (niedziela) godz. 11
Hutnik — Stal Stocznia Szczecin

TENIS STOŁOWY

(I liga kobiet)
13. 12. (sobota) godz. 17
14. 12. (niedziela) godz. 10
Wanda — GKS Jastrzębie

✲

BKS „WANDA" ogłasza zapisy do sekcji **tenisa stołowego** (chłopców urodzonych w roku 1973 i młodszych), sekcji **piłki siatkowej** (wysokich chłopców ur. w latach 1974—75).

KOMUNIKAT

w sprawie rozwiązania sekcji bokserskiej KS „Hutnik"

Zarząd KS „Hutnik" w Krakowie na posiedzeniu 29. 11. 1986 r. dokonał kompleksowej analizy stanu organizacyjnego i poziomu sportowego sekcji bokserskiej.

Ocena i dokumenty przedstawione przez wydział szkolenia klubu wykazały, że program odbudowy sekcji boksu — opracowany przez tę sekcję w 1985 r. — nie został zrealizowany. Aktualny stan osobowy drużyny seniorów wyklucza osiągnięcie wartościowych wyników, co potwierdzają rezultaty rozegranych w bieżącym roku meczów w rozgrywkach o wejście do II ligi. Niezadowalający jest również poziom pracy wychowawczej w ramach sekcji, a postawa niektórych zawodników wpłynęła ujemnie na ocenę wyników sekcji. Na brak perspektyw rozwoju sekcji rzutuje wyraźny spadek zainteresowania uprawianiem tej dyscypliny sportu wśród młodzieży oraz zakaz upowszechniania boksu na terenie szkół.

Zarząd klubu, mając na uwadze bogate tradycje i dawną rangę sekcji bokserskiej, podejmował próbę jej odbudowy. Podjęto działania organizacyjne i zapewniono określone środki finansowe na kontynuowanie działalności sekcji w 1986 r. Niestety, wysiłki te nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, a wyniki sportowe uzyskane w br. świadczą o regresie sekcji.

W wyniku analizy sytuacji sekcji bokserskiej, a także możliwości organizacyjnych i finansowych klubu, zarząd KS „Hutnik" podjął decyzję o rozwiązaniu z dniem 31 grudnia 1986 r. sekcji bokserskiej. Ustalono także, że zawodnicy zainteresowani podjęciem pracy w KM HiL będą zatrudnieni w kombinacie, natomiast zawodnicy pragnący dalej uprawiać sport zostaną przekazani do sekcji bokserskich działających w naszym okręgu.

Zarząd klubu pragnie wyrazić podziękowanie zawodnikom, trenerom i działaczom, którzy przyczynili się do sportowych sukcesów sekcji w latach ubiegłych.

ZA ZARZĄD:
Kierownik wyszkolenia mgr Zbigniew KOŹMIŃSKI
Dyrektor Klubu mgr Jerzy LIS

Kraków 8. 12. 1986 r.

HPR-3 od kulis (sportowych)

SPORTOWCY HPR-3 zakończyli bogaty w wydarzenia i sukcesy sezon sportowy. Podstawową formą upowszechniania sportu w tym przedsiębiorstwie była XI Spartakiada rozgrywana w następujących konkrencjach: piłki nożnej, piłce siatkowej, przeciąganiu liny, kometce, ringo, strzelaniu, sztafecie kolektywów, brydżu, szachach, warcabach, tenisie stołowym, rzucie lotką. W rywalizacji zespołowej najlepszy okazał się **Wydział Remontów Pieców Martenowskich (WP),** drugie miejsce zajął **Wydział Remontów Energetycznych** (WS), **a trzecie, Wydział Remontów Budowlanych** (WB).

Takie poważne traktowanie sportu w HPR-3 sprawiło, że jego przedstawiciele odnieśli niebywały sukces w zakończonej niedawno XXXIII SPARTAKIADZIE KM HiL — **zostali mistrzami** i zdobywcami okazałego pucharu.

Do wyróżniających się zawodników należeli: wśród kobiet — **Celina Kalinowska, Barbara Wrona, Aleksandra Turcza,** wśród mężczyzn — **Jerzy Wilk, Adam Krzeczowski, Janusz Krzeczowski.** Najbardziej usportowionym wydziałem był **Wydział Remontów Energetycznych (WS).** Sukcesy całego przedsiębiorstwa nie byłyby możliwe bez społecznej pracy działaczy m. in. **E. Bielewicza, Z. Kopernego, J. Łaśkiewicza, Z. Machety, J. Ostrowskiego, S. Raczyńskiego, A. Satały, W. Sopielnikowa, W. Styczyńskiego, I. Zdebskiej** i wielu innych.

Budowlani dla swojego klubu

9 bm. w Urzędzie Dzielnicowym odbyło się spotkanie naczelnika dzielnicy **Zdzisława Zaręby** i prezesa Budowlanego Klubu Sportowego „Wanda" **Józefa Matusika** z dyrektorami nowohuckich przedsiębiorstw budowlanych. Prezes BKS „Wanda" poinformował uczestników spotkania o aktualnym stanie działalności klubu. Wskazano na dalszą potrzebę rozwoju klubu, a szczególnie sekcji, co do których duże zainteresowanie wykazuje młodzież.

Przedstawiciele przedsiębiorstw z dużą życzliwością i zrozumieniem odnieśli się do problemów związanych z przezwyciężaniem występujących w „Wandzie" kłopotów finansowych, zadeklarowali daleko idącą pomoc, a także udział reprezentantów załóg w reaktywowanej Radzie Patronackiej Klubu.

KRZYŻÓWKA nr 50

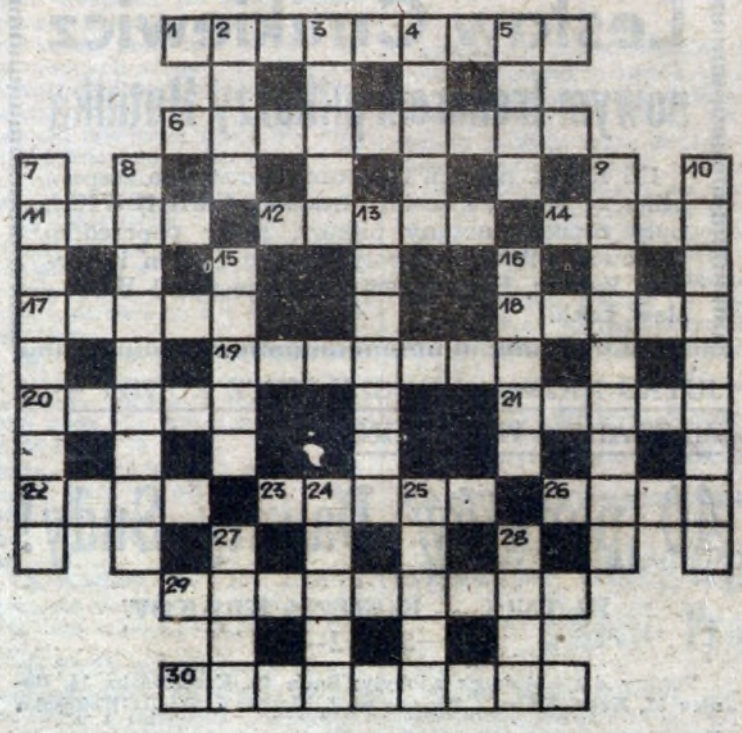

POZIOMO: 1. zgoda po łacinie, 6. owad-kanibal, 11. mioł, 12. miasto znane z produkcji piwa, 16. swoiste cechy gatunków koni, psów, 17. kajan (roślina), 18. ojciec źrebiąt, 19. szabla turecka, 20. autor „Marii Stuart", 21. rodzimy hazard, 22. gatunek mewy, 23. chiński duchowny, 26. miłyczny lotnik, 29. na dachu tramwaju, 30. pocztowy pracownik.

PIONOWO: 2. odświeża wodę i powietrze, 3. firma kosmetyczna, 4. pisał nim pradziad, 5. produkują ją w Skawinie, 7. miasto na wyspie Kotlin, 8. port francuski znany z II wojny światowej, 9. nauka o ruchu pocisków, 10. potrawa mięsna, 13. miesiąc postu muzułmanów, 15. syberyjski las, 16. dobrze jest mieć je w banku, 24. zespół muzyczny 8-osobowy, 25. na nim pszenica, 27. pielesze królowej Bony, 28. kraj na Półwyspie Indochińskim.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 48

POZIOMO: 4. pantomima, 7. Brahmaputra, 10. zawieja, 11. Ujastek, 15. wydma, 16. Radymno, 18. Twain, 19. renifer, 20. pelikan, 21. ćwiek, 22. zagroda, 25. kpina, 28. riposta, 29. autobus, 31. katalizator, 32. eutanazja.

PIONOWO: 1. oparcie, 2. bosak, 3. natrysk, 5. nahajka, 6. iluzjon, 8. pasmanteria, 9. zerwikaptur, 12. wyprawa, 13. Tymbark, 14. pianino, 16. rzecz, 17. omega, 23. antrakt, 24. drukarz, 26. podarek, 27. rosomak, 30. wiano.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki z 48 nr „Głosu Nowej Huty" wylosowali: **Katarzyna Cios**, 31-808 Kraków, os. Strusia 7/133; **Wiesław Wojtysiak**, 31-826 Kraków, os. Złota Jesień 4/59; **Teofila Kaczmarczyk**, 31-616 Kraków, os. 1000-lecia 65/40.

UWAGA. Nagrody wyślemy pocztą.

Z kroniki milicyjnej

Okazja czyni złodzieja

Czekaliśmy z kolegą na zamówiony samochód, a ponieważ ten nie nadjeżdżał, postanowiliśmy trochę pospacerować po ścieżce. Kolega postawił na tejże ścieżce swoją dość ciężką teczkę bez obawy, że ktoś ją weźmie. Zapomnieliśmy jednak, że wzdłuż niej rosną dość gęste krzaki. Kiedy oddaliliśmy się od teczki kilkadziesiąt kroków, nagle zobaczyłem, że z krzaków wystaje ręka, która łapie teczkę i w mgnieniu oka znika z pola widzenia. Puściliśmy się w pogoń i w niedługim czasie dołapaliśmy sprawcę. „Panie ja nie jestem złodziejem, krzyknął — ale nie mogłem wytrzymać, kiedy zobaczyłem że ta teczka tak wspaniale siedzi". Tak nas rozbroił tym swoim wyznaniem, że nawet nie wzięliśmy od niego danych personalnych...

Inspektorzy Dzielnicowego Urzędu Spraw Wewnętrznych podawali mi dziesiątki przykładów świadczących o beztrosce wielu właścicieli samochodów zostawiających w nich cenne rzeczy. A więc na siedzeniach, rozdzielczych półkach leżą sobie saszetki z dokumentami, portfele, teczki, radia, taśmy magnetofonowe i wiele innych rzeczy, które przyciągają oko nie tylko zawodowego złodziejaszka, ale całe grono małolatów i niebieskich ptaków.

Np. 28 października jeden z pracowników elektrociepłowni z Łęgu przyjechał swoim „maluchem" do pracy. Zaparkował go i poszedł do zakładu. Jakież było jego zdziwienie, kiedy po pracy nie zastał „malucha", a z nim razem zginęły dokumenty wozu, karta paliwowa i swój dowód osobisty. Uczyniono wszystko, ażeby wóz odnaleźć, ale jak dotąd bez żadnych wyników. Dla złodzieja zaś zbycie wozu nie będzie większym problemem, gdy ma wszystkie dokumenty w swoich rękach. Z kolei w listopadzie jeden z krakowskich taksówkarzy przyjechał po swoją córkę pod NCK. Kiedy ta nie wyszła o umówionej godzinie, wpadł do środka na piętnaście minut, by ją odszukać. Kiedy wrócił, nie było już saszetki, w której znajdowały się: karta rejestracyjna wozu, koncesja, talony paliwowe aż na osiemset pięćdziesiąt litrów benzyny. Podobna historia wydarzyła się i w Krzesławicach, gdzie właścicielowi taksówki zginęły z zaparkowanego wozu także wszystkie dokumenty łącznie z pieczątką i kartą paliwową na 1300 litrów benzyny.

Podobnych przykładów mógłbym podać więcej. Nie dalej jak wczoraj zadzwoniła do mnie moja koleżanka dziennikarka z osiedla II Pułku Lotniczego, że w nocy okradziono jej malucha. Zabrano koło zapasowe, akumulator i szereg rzeczy pozostawionych w wozie. Zapytałem ją czy w nocy od czasu do czasu wyglądnie przez okno na swojego „malucha". A przecież w innych dzielnicach właściciele wozów umawiają się między sobą i na zmianę pilnują swoje samochody przez całą noc. Gdzieś indziej wynajmują strażnika, jeśli nie chce się im samym tego czynić. Tylko w Nowej Hucie nie słyszałem o czymś takim. Wszyscy liczą na siły wyższe i milicję. Bo przecież jeśli okradają, to nie mój wóz. No pewnie, ale wcześniej czy później wstaniemy rano i z przerażeniem stwierdzimy okradziono nam samochód albo w ogóle go nie zobaczymy.

Czymże mogłem moją koleżankę pocieszyć jak nie stwierdzeniem, że powinna być szczęśliwa, iż przynajmniej nie zniszczono jej wozu. A przecież nie umiemy zadbać o swój wóz, jeśli już go posiadamy. Np. jeden z właścicieli „malucha" wracając do domu po wypłacie postanowił zaopatrzyć się w wódkę. Wziął więc trzy półóweczki i po drodze postanowił wstąpić do swojej przyjaciółki na Wzgórzach Krzesławickich. Tam zastał swojego kolegę, więc postawił półówkę na stole, którą dość szybko „obciągnęli". Potem zaświeciło dno drugiej półlitrówki. A kiedy i wtedy mieli ochotę na dalsze picie, dał kluczyki przyjacielowi z prośbą, by ten przyniósł następną półlitrówkę z wozu. Ten jednak postanowił się trochę „przejechać". Gdzieś pod Kocmyrzowem wpadł na słup kolejowy. Z samochodu pozostały całe tylko koła, na szczęście niefortunny kierowca uszedł z życiem...

MAR-JAN

KOMBINATOREK

Smiejmy się z głupich, choć i przewielebnych

IGNACY KRASICKI

Humor

ZNAJOMI

— *Słyszałem, że się ożeniłeś?*

— *Tak.*

— *Ładną masz żonę?*

— *To zależy od gustu. Mnie się nie podoba.*

W BIURZE

— *Panie Kowalski, do zakończenia pracy jeszcze pięć minut, a pan już wychodzi.*

— *Panie kierowniku, czy mógłbym to odsiedzieć w domu?*

ZNAJOMI

— *Mój mały połknął nabój od dubeltówki i nie mogę mu wlać, bo się boję eksplozji.*

W HOTELU

Do pokoju zajmowanego przez młodą dziewczynę puka ktoś w nocy:

— *Kto tam? — pyta dziewczyna.*

— *Duch — słyszy odpowiedź.*

— *Jeżeli to duch, to proszę wejść przez dziurkę od klucza.*

ZNAJOMI

— *Co u ciebie nowego?*

— *Żona mnie zdradza.*

— *Źle mnie zrozumiałeś. Pytałem co nowego?*

NA DWORCU

Dwóch mężczyzn awanturuje się, ponieważ jeden potrącił przypadkowo drugiego. W trakcie wymiany słów jeden mówi głośnym tonem:

— *Gdybym nie musiał się spieszyć do pociągu, który powinien za chwilę odjechać, to bym panu pokazał, gdzie raki zimują!*

Stojący w pobliżu i przysłuchujący się kłótni dyżurny ruchu mówi:

— *Wal pan. Pociąg, na który pan czeka, ma spóźnienia 30 minut.*

W WIĘZIENIU

Dozorca otwiera drzwi celi i mówi do więźnia:

— *Przyszła żona odwiedzić pana.*

— *Która?*

— *Tylko bez głupich dowcipów.*

— *Ja wcale nie żartuję. Nie wie pan, że siedzę tu za bigamię?*

BAPE

— Podobno jest to skuteczniejsze od wszystkich diet odchudzających...

GŁOS NOWEJ HUTY

tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół **Andrzej BARSZCZ** (redaktor naczelny), **Mieczysław BĄK** (redaktor techniczny), **Marek DĘBICKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI** (fotoreporter) **Romualda JAROCKA-NOWAK, Violetta KAŁUŻNY, Jacek KRĄG, Bronisława KUFEL-WŁODKOWA, Leszek LASKOWSKI** (sekretarz odpowiedzialny redakcji) **Maciej MALINOWSKI** (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji), **Henryka ROSIEK** (kierownik działu miejskiego), **Marian TOPOREK** (zastępca redaktora naczelnego). Adres redakcji **30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S", pok. 113** Telefony sekretariat redaktor naczelny: **44-28-99**, zespół **44-64-58** i przez centralę HiL **44-46-66**(**44-98-66, 44-95-00** wewn **48-11, 56-15** — redaktor naczelny, **62-97** — zastępca redaktora naczelnego, **47—69** — sekretariat odpowiedzialny, **44-88** — publicyści Wydawca Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR" Kraków ul Wiślna 2 Druk Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR" w Krakowie, al. Pokoju 3 Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych